



## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2019 r.

**Sąd Okręgowy w Warszawie XXII Wydział**

**Sąd Unijnych Znaków Towarowych i Wzorów Wspólnotowych**

w składzie następującym:

Przewodniczący    SSO Beata Piwowarska

Protokolant        asystent sędziego Adrianna Głowczyńska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 kwietnia 2019 r. w Warszawie

spraw połączonych

1. z powództwa **S. S.A. z siedzibą w Warszawie**

przeciwko **J.K.**

o zakazanie i zapłatę

2. z powództwa głównego **E. SPÓŁKA AKCYJNA spółki komandytowej (poprzednio spółki komandytowo-akcyjnej) z siedzibą w Lesznowoli**

przeciwko **J. K.**

o zakazanie czynów nieuczciwej konkurencji i zapłatę

oraz z powództwa wzajemnego **J. K.**

przeciwko **E. SPÓŁKA AKCYJNA spółce komandytowej (poprzednio spółce komandytowo-akcyjnej) z siedzibą w Lesznowoli**

o nakazanie i zapłatę

**I. w sprawie z powództwa S.S.A. w Warszawie przeciwko J.K.:**

1. oddala powództwo;
2. zasądza od S. S.A. w Warszawie na rzecz J.K. kwotę 18.513,47 (osiemnaście tysięcy pięćset trzysta 47/100) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;
3. zwraca J.K. z kasy Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 16.623,53 (szesnaście tysięcy sześćset dwadzieścia trzy 53/100) złote tytułem niewykorzystanej części zaliczki uiszczonej w dniu 6 lipca 2016 r., zaksięgowanej pod poz.500007291402;
4. zwraca S. S.A. w Warszawie z kasy Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2.788,49 (dwa tysiące siedemset osiemdziesiąt osiem 49/100) złotych tytułem niewykorzystanej części zaliczki uiszczonej w dniu 8 lipca 2016 r., zaksięgowanej pod poz.500007360648.

**II. w sprawie z powództwa E. spółka akcyjna spółki komandytowej w Lesznowoli przeciwko J.K.:**

1. oddala powództwo główne;
2. opłatę ostateczną w zakresie roszczeń z punktów 1. i 4. pozwu ustala na kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych;
3. nakazuje pobranie od E. spółka akcyjna spółki komandytowej w Lesznowoli na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych tytułem nieuiszczonych opłat sądowych – ostatecznej i stosunkowej od roszczenia z punktu 5. pozwu;
4. zasądza od E. spółka akcyjna spółki komandytowej w Lesznowoli na rzecz J.K. kwotę 8.897 (osiem tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
5. oddala powództwo wzajemne;
6. zasądza od J.K. na rzecz E. spółka akcyjna spółki komandytowej w Lesznowoli kwotę 4.800 (cztery tysiące osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

## UZASADNIENIE

17 marca 2015 r. S. S.A. w Warszawie wystąpiła do Sądu Okręgowego w Łodzi o:

1. zasądzenie na jej rzecz od J. K kwoty 3.710.690 zł;
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz Funduszu (...) kwoty 11.132.070 zł;
3. nakazanie pozwanemu zaniechania naruszania przysługujących powódce praw autorskich do programu komputerowego „(...)” poprzez nakazanie mu zaniechania korzystania z tego programu, wszelkich jego opracowań, utworów z zapożyczeniami z niego, rozwiązań niebędących utworami stworzonych w oparciu o program „Simple Business” i wszelkich innych rozwiązań informatycznych wkraczających w monopol autorski powódki do programu „Simple Business”, a także z wszelkich utworów naruszających autorskie prawa majątkowe do dokumentacji powoda dotyczącej tego programu, w szczególności poprzez:
  - a. zaniechanie trwałego lub czasowego utrwalania lub zwielokrotniania utworów w całości lub w części jakimikolwiek środkami i w jakiejkolwiek formie,
  - b. zaniechanie dokonywania jakichkolwiek zmian w utworach, w tym ich tłumaczenia, przystosowania lub zmiany układu,
  - c. zaniechanie wprowadzania do obrotu, w tym pod jakimkolwiek tytułem prawnym, darmym albo odpłatnym egzemplarzy utworów, a także jakiegokolwiek innego ich rozpowszechniania, w szczególności przez udostępnianie ich w miejscu lub czasie wybranym przez odbiorcę,
  - d. usunięcie utworów z wszystkich nośników danych będących własnością lub będących w posiadaniu pozwanego;
4. nakazanie pozwanemu opublikowania, na jego koszt w ogólnopolskim wydaniu dziennika „(...)” na stronach poświęconych tematyce ekonomicznej, w terminie dwóch tygodni od uprawomocnienia się wyroku ogłoszenia o wymiarach nie mniejszych niż 15x15 cm, o treści: *Przepraszam spółkę S. S.A. z siedzibą w Warszawie, jak i jej klientów oraz partnerów handlowych, za dopuszczenie się czynu nieuczciwej konkurencji oraz naruszenie autorskich praw majątkowych S. S.A. poprzez stworzenie i wprowadzenie do obrotu produktu pod nazwą „System Wspomagania Produkcji”*

J.K.;
5. upoważnienie powódki do wykonania czynności nakazanej w pkt 4 na koszt pozwanego, w razie niewykonania tej czynności w wyznaczonym terminie;
6. zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania. (k.7-86)

W piśmie procesowym z 23 grudnia 2015 r. S. S.A. wskazała, że podstawę roszczenia z pkt 1. pozwu stanowi przepis art. 79 ust. 1 pkt 4 lub pkt 3a pr.autor., ewentualnie art. 471 w zw. z art. 362 k.c., jako roszczenia odszkodowawczego, liczonego dwukrotnie, odnoszonego do korzyści uzyskanych od spółki E. i od E. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej, wynikającego z niewykonania przez pozwanego art. 8 umowy partnerskiej - zobowiązania do ochrony dobrego imienia i interesów S. S.A. w zakresie kompleksowej obsługi użytkowników jej programu. (k.499-502)

W piśmie procesowym datowanym na 21 stycznia 2016 r. S. S.A. wyjaśniła wątpliwości związane z dochodzonymi roszczeniami, w szczególności z nabyciem autorskich praw majątkowych do programu komputerowego, a także z przedmiotem ochrony. (k.480-504) W załączniku do protokołu rozprawy z 9 stycznia 2017 r. sprecyzowała pojęcia użyte w treści pozwu, w tym pojęcie bazy danych. (k.1639-1648) Wyjaśniła, że nie dochodzi roszczeń na podstawie ustawy o ochronie baz danych. Zarzucane J.K. naruszenia dotyczą struktury bazy danych, która jest utworem i stanowi przedmiot ochrony na podstawie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych – art. 3 oraz programu komputerowego „Simple Business”. *Powiązanie programu Simple Business ze strukturą bazy danych (...) jest zaś tego rodzaju, że jakiekolwiek zmiany w tejże strukturze bazy danych wpływają na funkcjonowanie programu (...) jako takiego. Ingerencja pozwanego w strukturę bazy danych (...) stanowi zatem „inną zmianę programu komputerowego”, o której mowa w art. 74 ust. 4 pkt 2) UPA przywołanym wyżej i jako taka narusza prawa autorskie Powoda do programu Simple Business.* (akapit 27 pisma k.1646)

J. K. wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów procesu. Zarzucił, że jest ono pozbawione podstaw faktycznych i prawnych, a nadto nieudowodnione. (k.115-296)

Na zarzut pozwanego, postanowieniem z dnia 15 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Łodzi stwierdził swoją niewłaściwość i przekazał sprawę oznaczoną pierwotnie sygn. akt X GC 324/15 Sądowi Okręgowemu w Warszawie. Zażalenie S. S.A. na to postanowienie zostało oddalone przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w dniu 5 listopada 2015 r. (postanowienia k.298-299, 334-336)

17 lutego 2015 r. E .Spółka Akcyjna spółka komandytowo-akcyjna z siedzibą w Lesznowoli (obecnie spółka komandytowa – odpisy z rejestru przedsiębiorców KRS k.17-23, 578-585, dalej także jako „spółka E. ”) wystąpiła do Sądu Okręgowego w Łodzi o:

1. zakazanie J.K. popełniania czynów nieuczciwej konkurencji poprzez utrudnianie powódce dostępu do rynku polegającego na nadużywaniu pozycji licencjodawcy rozwiązania informatycznego zwanego „Systemem Wspomagania Produkcji” lub „Aplikacją Eveline” poprzez: (a) wprowadzenie do kodu źródłowego licencjonowanej „Aplikacji Eveline” pola tekstowego zawierającego dane zmienne, wskutek czego powódka została uzależniona od pozwanego, (b) celową ingerencję w kod programu „Simple Business” przy tworzeniu i aktualizowaniu „Aplikacji Eveline”, co m.in. uniemożliwiało aktualizację programu „Simple Business” oraz powodowało ciągłe błędy i przerwy w działaniu programu „Simple Business”; (3) złożenie oświadczenia o wypowiedzeniu umowy licencyjnej na „Aplikację Eveline” pomimo braku spełnienia przesłanek wypowiedzenia, (4) złożenie w tym samym dniu wniosku o udzielenie niezwykle szerokiego zabezpieczenia rzekomych roszczeń przeciwko powódce, (5) złożenie oczywiście bezzasadnych wniosków o udzielenie informacji i dokumentacji obejmującej 10 europalet (sic!) oraz o przesłuchanie 117 (sic!) pracowników i współpracowników powódki, jak również (6) wykonywanie postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia w sposób sprzeczny z treścią tytułu zabezpieczenia, w celu szykany powódki, a nie ochrony praw pozwanego;

2. nakazanie pozwanemu opublikowania oświadczenia o treści: *Przepraszam E. Spółka Akcyjna Spółka Komandytowo-Akcyjna za dopuszczenie się czynu nieuczciwej konkurencji na szkodę tej spółki w postaci utrudniania dostępu do rynku polegającego na nadużywaniu pozycji licencjodawcy rozwiązania informatycznego.*

*J.K., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą „J. J.K.*

na własny koszt w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz utrzymywanie tej publikacji bez przerw i zakłóceń przez trzy miesiące od dnia publikacji na głównej stronie internetowej pozwanego *www. (...)pl*, przy czym oświadczenie powinno zajmować min. 1/4 wielkości ekranu, być zamieszczone na białym polu z czarnym obramowaniem, zaś jego tekst powinien zajmować co najmniej 3/4 takiego pola, być napisany czcionką typu Calibri i być widoczny bez przewijania;

3. nakazanie pozwanemu opublikowania oświadczenia o treści jak w pkt. 2 na własny koszt w terminie 21 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w dzienniku „(...)” w dziale „(...)”, czcionką Calibri 14 pkt w kolorze czarnym na białym tle;

4. upoważnienie powódki do opublikowania oświadczeń, o których mowa w punktach 2 i 3 na koszt pozwanego w przypadku niewykonania w terminie wyroku zasądzonego te obowiązki, przy czym w przypadku obowiązku, o którym mowa w pkt. 2, powódka będzie upoważniona do opublikowania oświadczenia na stronie *www. (...)com.pl*;

5. zasądzenie od pozwanego na rzecz Muzeum (...) kwoty 100.000 zł. (k.2-144 akt sygn. XXII GWzt 61/15)

W piśmie datowanym na 21 stycznia 2016 r. spółka E. doprecyzowała czyn nieuczciwej konkurencji zarzucany J.K. jako utrudnianie prowadzenia działalności gospodarczej, tj. dostępu do rynku, na którym działa powódka, przejawiające się w:

- a. stworzeniu przez pozwanego na rzecz powódki „Aplikacji Eveline” służącej jej do planowania produkcji i sprzedaży artykułów kosmetycznych w sposób, który zmierzał do wymuszenia na powódce licznego, częstego i kosztownego korzystania z usług pozwanego celem dokonywania licznych modyfikacji „Aplikacji Eveline”, a który to sposób obecnie jest wykorzystywany do usiłowania wymuszenia na owódce zakupu autorskich praw majątkowych do „Aplikacji Eveline” za wygórowaną cenę;
- b. wykonywaniu przez pozwanego autorskich praw majątkowych do „Aplikacji Eveline” w sposób zmierzający do wymuszenia na powódce korzystania z usług pozwanego celem dokonywania licznych modyfikacji „Aplikacji Eveline” lub zakupu autorskich praw majątkowych do „Systemu Wspomagania Produkcji” za wygórowaną cenę, groźbą nagłego przerwania dostępu do „Aplikacji Eveline”, co skutkowałoby nagłym przerwaniem działalności gospodarczej powódki (w takim przypadku, aby tę działalność przywrócić, byłby ona zmuszona do ponownego nabywania od pozwanego usług tzw. utrzymania „Aplikacji Eveline” lub autorskich praw majątkowych do „Aplikacji Eveline” za wygórowaną cenę). (k.546-575)

J.K. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Zarzucił powódce nieudowodnienie roszczeń. (k.176-350 akt sygn. XXII GWzt 61/15)

Na zarzut pozwanego, postanowieniem z 15 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Łodzi stwierdził swoją niewłaściwość miejscową i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie. Zażalenie spółki E. zostało oddalone przez Sąd Apelacyjny w Łodzi 13 października 2015 r. (postanowienia k.351, 358-359, 374-378 akt sygn. XXII GWz 61/15)

25 listopada 2015 r. Sąd połączył sprawę z powództwa spółki E. przeciwko J.K. o zakazanie czynów nieuczciwej konkurencji (sygn. akt GWz 61/15) do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia ze sprawą z powództwa S. S.A. w Warszawie (sygn. akt XXII GWz 60/15). (postanowienie k.387 akt sygn. XXII GWz 61/15)

J.K. wystąpił z pozwem wzajemnym, którego braki formalne zostały uzupełnione 23 grudnia 2015 r., o:

1. nakazanie E. Spółka Akcyjna S.K.A. opublikowania na własny koszt w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku, na pierwszej, drugiej lub trzeciej stronie - wg uznania pozwanej wzajemnej, miesięczników „(...)”, „(...)” i „(...)” oraz na stronie internetowej [www\(...\).eu](http://www(...).eu) oświadczenia o treści: *Spółka E. Spółka Akcyjna S.K.A. z siedzibą w Lesznowoli oświadcza, że wniosła przeciwko J.K. prowadzącemu działalność pod firmą J. J.K. oczywiście bezzasadne powództwo o zakazanie popełniania czynów nieuczciwej konkurencji poprzez utrudnianie spółce E. S.A. S.K.A. dostępu do rynku, polegającego na nadużywaniu pozycji licencjodawcy programu komputerowego pn.: „System Wspomagania Produkcji” lub „Aplikacja Eveline”, czym wyrządziła J.K. szkodę i za co spółka E. S.A. S.K.A. niniejszym przeprosza J.K. .*, przy czym oświadczenie opublikowane na stronach miesięczników powinno być napisane czcionką 12 i zajmować 3/4 części strony, zaś oświadczenie na stronie internetowej powinno być utrzymywane nieprzerwanie przez miesiąc od publikacji, zajmować powierzchnię nie mniejszą niż 1/4 część ekranu i być widoczne w całości bez przewijania;
2. upoważnienie J.K. do opublikowania oświadczenia, o którym mowa w punkcie 1. na koszt pozwanej wzajemnej w przypadku niewykonania przez nią zobowiązania w terminie, przy czym w przypadku obowiązku opublikowania oświadczenia na stronie internetowej, powód wzajemny będzie upoważniony do jego opublikowania na stronie [www\(...\).pl](http://www(...).pl);
3. zasądzenie od spółki E. na rzecz powoda wzajemnego odszkodowania tytułem naprawienia szkody powstałej na skutek wniesienia oczywiście bezzasadnego powództwa w wysokości równej sumie kosztów pomocy prawnej poniesionych przez J.K., na podstawie spisu kosztów przedłożonych przed zakończeniem postępowania i dodatkowych kosztów, które mogą powstać po jego stronie w trakcie postępowania, spowodowanych wniesieniem pozwu.

Wysokość szkody, po rozszerzeniu powództwa wzajemnego, określił ostatecznie na kwotę 39.617,24 złotych. Wniósł ponadto o zasądzenie kosztów postępowania. (k.176-350 akt sygn. XXII GWz 61/15, k.465-468, 1018-1022)

Spółka E. zażądała oddalenia powództwa wzajemnego m.in. ze względu na jego oczywistą bezzasadność, niewykazanie przesłanek dochodzonego roszczenia odszkodowawczego (faktu poniesionej szkody, jej wysokości i adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy wniesieniem

pozwu głównego a szkodą). Zarzuciła, że obciążające powoda wzajemnego faktury dotyczą nieokreślonych usług prawnych, a strony toczą ze sobą wiele sporów. (k.864-870, 1028-1031)

#### **Sąd ustalił:**

Utworzona 6 czerwca 1997 r., z przekształcenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, S. S.A. z siedzibą w Warszawie prowadzi działalność gospodarczą m.in. w zakresie tworzenia i sprzedaży oprogramowania. (dowód: odpis z rejestru przedsiębiorców KRS k.24-29)

J.K. prowadzi pod firmą *J. J.K.* od 15 stycznia 1995 r. indywidualną działalność gospodarczą w zakresie oprogramowania. (dowód: informacja z CEIDG k.169 akt sygn. XXII GWzł 61/15)

1 sierpnia 2005 r. S. S.A. zawarła z J.K., który w latach 1994-1995 był jej pracownikiem, umowę partnerską. Wcześniej strony związane były podobnymi umowami zawartymi 4 lutego 2004 r. i 2 stycznia 2002 r. Na podstawie umowy z 1 sierpnia 2005 r. powódka upoważniła pozwanego do sprzedaży jej produktów oraz do zawierania w jej imieniu i na jej rzecz umów licencyjnych z użytkownikami programów komputerowych oferowanych przez S. S.A. Powódka zachowywała przy tym ogół autorskich praw majątkowych do oprogramowania. Partner nie nabywał jakichkolwiek praw autorskich, w szczególności nie przysługiwały mu prawa do: kopiowania w całości lub w części oprogramowania oraz dokumentacji; dekompilacji całości lub części oprogramowania; jego modyfikowania; licencjonowania, wypożyczania, wydierżawiania, najmu, oddawania w nieodpłatne użytkowanie, cesji lub w jakikolwiek inny sposób przenoszenia lub udostępniania praw do oprogramowania lub dokumentacji na rzecz innych podmiotów poza zakresem upoważnienia określonym w umowie. Partner nabywał jedynie egzemplarz produktu, bez prawa do korzystania z niego, zawsze we własnym imieniu i na własny rachunek. (dowód: świadectwo pracy i PIT k.276-279, umowy partnerskie i załączniki k.32-36, 37-42, 940-947) Wszystkie umowy partnerskie zostały wypowiedziane przez S. S.A. pismem z 20 listopada 2014 r. (dowód: pismo k.83-85)

Program „Simple Business” to zintegrowany system informatyczny dla małych i średnich przedsiębiorstw handlowych, usługowych i produkcyjnych, ułatwiający zarządzanie. Umożliwia współpracę z kasami i drukarkami fiskalnymi, czytnikami kodów kreskowych i przenośnymi systemami obsługi sprzedaży. Obsługuje sprzedaż oraz finanse i księgowość, zgodnie z ustawą o rachunkowości. Pozwala na ewidencjonowanie wszystkich operacji gospodarczych w układzie wielowalutowym. Pozwala na bieżące kontrolowanie terminów płatności, naliczanie odsetek i druk wezwania do zapłaty, a także na rejestrację zamówień i pełną kontrolę nad ich realizacją, poprzez wystawianie faktur i dowodów wydania z magazynu. System wyposażony jest w możliwość aktywnego zarządzania kontrahentami i śledzenia stanu ich należności z uwzględnieniem kredytu kupieckiego. (dowód: ulotka k.505-508, oferta S.S.A. k.509-543) Program został stworzony przez pracowników spółki, S. S.A. służą do niego autorskie prawa majątkowe. (dowód: zeznania świadków Z.S., M. S. k.1317, zeznania M.S. k.2353)

21 czerwca 2001 r. S. S.A. udzieliła J.K. licencji na korzystanie z programu komputerowego „Simple Business” na jednym stanowisku. (dowód: umowa k.69)

Jako partner S. S.A. J.K. obsługiwał podmioty z grupy E. : E. Spółka Akcyjna spółkę komandytowo-akcyjną, E. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółkę komandytową i P. K. prowadzącego indywidualną działalność gospodarczą. (bezsporne – tak też korespondencja k.289-295, faktura i wydruk z konta k.594-595, licencja k.597) Spośród nich tylko spółka E. była wcześniej klientem S. S.A. Z P. K. pozwany współpracował w latach 2001-2003, a spółka E. zwróciła się do niego bezpośrednio. (dowód: zeznania świadków W.P. i P.K. k.1317, zeznania pozwanego k.2353, pisma k.205-208, zamówienie z 23.03.2004 r. k.25 akt sygn. XXII GWzt 61/15) S. S.A. nie zlecała pozwanemu świadczenia usług na rzecz spółki E. , która nie figurowała w rejestrze jej klientów. (obciążający powódkę brak dowodu przeciwnego)

Pozwany zawarł z podmiotami z grupy E. umowy dotyczące wdrożenia oprogramowania „Simple Business” i umowy licencyjne w imieniu S. S.A. Od 2003 r. świadczył ponadto na ich rzecz usługi w zakresie opieki serwisowej (utrzymywania technicznej sprawności użytkowanego produktu) obejmujące udostępnienie klientom upgrade’ów i update’ów. W tym zakresie nie był upoważniony do ingerencji w program komputerowy „Simple Business”. (dowód: umowa licencyjna /dwa załączniki/ z 29.03.2004 r. k.597-601, zeznania M.S. k.2353 – obciążający pozwanego brak dowodu przeciwnego)

O zakończeniu świadczenia tych usług przez J.K. klient zawiadomił S. S.A. w sierpniu 2013 r. Wówczas doszło do zawarcia przez powódkę umowy o świadczenie usług powdrożeniowych. W trakcie jej wykonywania S. S.A. stwierdziła, że działania pozwanego związane ze stworzeniem, rozwijaniem i obsługą „Aplikacji Eveline” naruszały jej autorskie prawa majątkowe do programu komputerowego „Simple Business” oraz postanowienia umowy partnerskiej. Pracownicy powódki starali się eliminować problemy pojawiające się w tym czasie w związku z używaniem oprogramowania w grupie E. , nie usuwali jednak ich przyczyn. (dowód: zeznania świadków K.M., K.S., K.O., A.J. k.1303, R.D. k.1667-1669, zeznania M.S. k.2353)

„Aplikacja Eveline” („System Wspomagania Produkcji”) została stworzona przez J.K. na podstawie umowy zlecenia zawartej ze spółką E. 1 sierpnia 2004 r. specjalnie na potrzeby podmiotów z grupy E. 24 maja 2005 r. udzielił spółce licencji na korzystanie z jego programu dla własnych potrzeb. (dowód: umowa i aneksy k.27-29, licencja k.50 akt sygn. XXII GWzt 61/15) Także 1 sierpnia 2004 r. pozwany zawarł z P.K. umowę o administrowanie. (dowód: umowa i aneksy k.31-34 akt sygn. XXII GWzt 61/15) Wybór oferty J.K. przez grupę E. wynikał z zapotrzebowania na usługi informatyczne świadczone wyłącznie dla niej. Ze względu na jej specyfikę, grupa nie była zainteresowana korzystaniem ze standardowego produktu informatycznego i zewnętrznych usług serwisowych jakie oferowała wielu klientom S. S.A. (dowód: zeznania świadków M.M. i M.J. k.1303, W.P. k.1317)

25 września 2007 r. doszło do zmiany umów z 1 sierpnia 2004 r., a 20 czerwca 2011 r. E. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Lesznowoli weszła w prawa i obowiązki wynikające dla P. K. z umowy o administrowanie. (dowód: umowa k.38-42, aneks k.215-216 akt sygn. XXII GWzt 61/15)

23 marca 2004 r. J.K. udzielił E. .A. licencji na korzystanie z programu „Simple Business” i świadczył na jej rzecz usługi serwisowe. (dowód: zamówienie k.25 akt sygn. XXII GWzt 61/15) Po zainstalowaniu „Aplikacji Eveline” uznał za zbędną aktualizację programu „Simple Business”, decyzję w tym zakresie pozostawił jednak spółce E. . (dowód: maile i faktury pro-forma k.308-317 akt sygn.



W związku z używaniem aplikacji pojawiały się pewne problemy, które były na bieżąco usuwane przez pozwanego i współpracującego z nim P.M. . (dowód: zeznania świadków K.S., M.J. k.1303, K.P. k.1317, Z.W. i P.W.k.1328, P.M. k.2190, zeznania pozwanego k.2353) Fakt stworzenia i działania w grupie E. „Aplikacji Eveline” nie był znany S. S.A. aż do 2014 r. W 2007 r. jej pracownicy przeprowadzili audyt dotyczący funkcjonowania oprogramowania, pod kątem możliwości wdrożenia w przedsiębiorstwie P. K. programu „Simple System V”. (dowód: zeznania świadków U. K., A.B. i A. I. k.1328, zeznania pozwanego k.2353, projekty k.227-307 akt sygn. XXII GWzt 61/15, maile k.948, 949)

Program „System Wspomagania Produkcji” stworzony przez J.K. nie naruszał autorskich praw majątkowych S. S.A. do programu komputerowego „Simple Business”, w szczególności nie ingerował w kody źródłowe oprogramowania, nie dekompiłował go, nie tłumaczył, nie badał, nie testował w sposób, w jaki uprawniony jest wyłącznie podmiot autorskich praw majątkowych, nie dodawał do baz danych systemu „Simple Business” nowych zapisów informatycznych, nie ingerował w warstwę danych zawartych w tej bazie i w jej strukturę, nie wprowadzał nowych tabel ani relacji. „Aplikacja Eveline” nie modyfikowała programu „Simple Business” ze względu na wprowadzenie mechanizmu tzw. „triggerów”. Nie wprowadzała zmian parametrów, które miały wpływ na poprawność działania i funkcjonalność systemu „Simple Business”. „Aplikacja Eveline” wykorzystywała dane zgromadzone w bazie „Simple Business”, mogła działać samodzielnie nie ingerując w program komputerowy powódki. „System Wspomagania Produkcji” i „Simple Business” są całkowicie odrębnymi, samodzielnymi oprogramowaniami, współdziałającymi ze sobą ze względu na ich wykorzystanie w ramach i na potrzeby podmiotów grupy E. . (dowód: opinie biegłego A. N. k.1944-1967, 2045-2055, 2181-2182, 2248-2257, wyjaśnienia biegłego k.2190, specyfikacja techniczna k.2084-2125 – obciążający powódki brak dowodu przeciwnego)

Wykonywanie umów łączących J. K. z grupą E. wiązało się z licznymi zastrzeżeniami z obu stron oraz nieporozumieniami. (dowód: zeznania świadków K.M., A. M. k.1303 i P.K.k.1317, zeznania H.B. i pozwanego k.2353) Pozwany dwukrotnie wypowiadał umowę (7 czerwca 2006 r. i 26 czerwca 2012 r.) ze względu na opóźnienia zlecniodawców z wypłatą umówionego wynagrodzenia. 22 maja 2013 r. ostatecznie złożył oświadczenie o rozwiązaniu umów bez zachowania terminu wypowiedzenia z uwagi na nieterminowe wykonywanie obowiązku zapłaty wynagrodzenia. (dowód: wezwania do zapłaty i faktury k.209-214, 225, 226, porozumienie k.36, oświadczenia k.44, 45 47, 48 akt sygn. XXII GWzt 61/15, zeznania H.B. i pozwanego k.2353) Pozwany nie przekazał spółce E. dokumentacji technicznej ani nie udostępnił kodów umożliwiających dokonywanie zmian odnoszących się do danych przedsiębiorcy. Nie był do tego zobowiązany umową. (brak dowodu przeciwnego) Hasła przekazał przedstawicielowi zamawiających w dniu 16 lipca 2013 r. tylko w takim zakresie, w jakim było to uzasadnione umową licencyjną, oświadczył przy tym, że nie miał obowiązku opracowania dokumentacji technicznej. (dowód: akt notarialny k.318-321 akt sygn. XXII GWzt 61/15) Z tytułu wynagrodzenia za wykonanie umów zlecenia i serwisowej pozwany otrzymał łącznie (...) zł. (bezsporne – tak też faktury k.209-214, 217-222 akt sygn. XXII GWzt 61/15, faktury k.603-776) Nadal łączyła strony umowa licencyjna, którą pozwany wypowiedział 24 maja 2014 r. po stwierdzeniu, że doszło do ingerencji w kody źródłowe programu „System Wspomagania Produkcji” uniemożliwiające zmianę bez jego udziału danych przedsiębiorcy.

Stwierdzona przezeń zmiana dotyczyła dokumentów wystawionych dla E. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp.k. (dowód: mail k.325-327, faktura k.328-329, wypowiedzenie umowy k.330 akt sygn. XXII GWzt 61/15)

8 lipca 2014 r. J.K. wystąpił do Sądu Okręgowego w Warszawie z pozwem przeciwko spółce E. o ochronę praw autorskich do programu komputerowego „Sys-tem Wspomagania Produkcji”. Postępowanie zakończyło się w I instancji wyrokiem oddalającym powództwo w sprawie sygn. akt XXVI GC 645/14. (wyrok z uzasadnieniem k.2147-2162) Zostało ono poprzedzone oddaleniem wniosków o udzielenie zabezpieczenia roszczeń oraz o zobowiązanie do udzielenia informacji i udostępnienia dokumentacji. 18 czerwca 2014 r. sąd I instancji w sprawie sygn. akt XXVI GCo 82/14 udzielił J.K. zabezpieczenia roszczeń, które zostało wyegzekwowane przez wierzyciela. W dniu 1 sierpnia 2014 r. sąd I instancji postanowił o zabezpieczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki, zażalenie pozwanej zostało oddalone przez Sąd Apelacyjny w Warszawie 27 lutego 2015 r. (dowód: orzeczenia k.76-80, 101-108, 110-115, 331-336, pozew k.91-99 akt sygn. XXII GWzt 61/15, k.368-374, wniosek egzekucyjny k.586-587) Wykonywanie zabezpieczeń łączyło się dla grupy E. ze szczególnymi utrudnieniami. (dowód: protokół zajęcia komorniczego i oświadczenie k.82-89, zeznania H. B.k.2353)

Na zlecenie spółki E. eksperci Centrum (...) spółki z o.o. w K. oraz dr inż. J.W. dokonali analizy współdziałania programów „Simple Business” i „System Wspomagania Produkcji” stwierdzając naruszenie praw S. S.A. (dowód: opinie prywatne k.52-56, 58-67 akt sygn. XXII GWzt 61/15) Przedmiot ich badania nie został w żaden sposób zarejestrowany ani szczegółowo udokumentowany. (brak dowodu przeciwnego) O działaniu „Aplikacji Eveline” spółka E. informowała S. S.A. (dowód: korespondencja k.71-82)

**Ustaleniu przez Sąd okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sporu posłużył zgromadzony w sprawie bardzo bogaty materiał dowodowy.** Złożyły się nań dowody z dokumentów, zeznania licznych świadków i stron, które jednak w większości okazały się nie do końca przydatne dla oceny poszczególnych zarzutów opartych na podstawie kontraktowej (nienależyte wykonanie umowy partnerskiej), reguł uczciwej konkurencji oraz na przepisach ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Każda ze wskazanych podstaw ma swoją specyfikę, która jednak nie została uwzględniona przez strony przy formułowaniu wniosków dowodowych.

Niektóre z okoliczności stanowiących podstawę faktyczną wynikały wprost z dokumentów, osobowe źródła dowodowe mogły natomiast służyć wyjaśnieniu zapisów i przedstawieniu zachowań pozwanego w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej: świadczenia usług na rzecz spółki E. i relacji kontraktowych z S. S.A., w szczególności wykładni postanowień umowy partnerskiej i opisanie sposobu jej wykonania. Okoliczności dotyczące programów komputerowych „Simple Business” i „Aplikacja Eveline”, ich charakterystyka, powiązania, nieuprawnione ingerencje, których ocena wymagała wiadomości specjalnych ustalono w oparciu o opinię biegłego. Powinna ona zostać sporządzona przede wszystkim na podstawie oprogramowania, dokumentacji technicznej i zapisów historycznych działania programów. Próba dowodzenia naruszenia zeznaniami świadków i stron nie mogła być skuteczna. W sytuacji niepotwierdzenia przez biegłych sądowych faktów nieuprawnionej

ingerencji J.K. w oprogramowanie „Simple Business”, przeciwne zeznania świadków o stwierdzonych w latach 2013-2014 zmianach nie mogły stać się samodzielną podstawą ustalenia, że pozwany naruszył autorskie prawa majątkowe S. S.A. Zeznania te mogły stanowić jedynie wskazówki dla biegłych, brane pod uwagę w procesie opiniowania. Dowodami naruszenia nie są także ekspertyzy, które przedstawiają jedynie stanowisko strony. W tym przypadku, złożone przez powódki opinie prywatne obarczone były podstawową wadą braku odniesienia ich ustaleń i wniosków do konkretnych utrwalonych postaci programów komputerowych poddanych ocenie ekspertów.

Stosownie do art. 3 i art. 232 k.p.c. każda ze stron procesu zobowiązana jest dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i przedstawiać dowody. Ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu obciążają tę stronę, która nie dopełniła ciążącego na niej obowiązku. (wyrok Sądu Najwyższego z 15.07.1999 r., I CKN 415/99) Samo twierdzenie nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227 k.p.c.) powinno być udowodnione przez stronę je zgłaszającą. (art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.) (wyrok Sądu Najwyższego z 22.11.2001 r., I PKN 660/00 Wokanda 2002/7-8/44)

Zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c., S. S.A. i spółka E. miały obowiązek udowodnienia zasadności wszystkich zarzutów stawianych J.K. . Występując na drogę sądową powinny były je przemyśleć, rozważyć ich zasadność na każdej ze wskazanych podstaw prawnych oraz przedstawić w pozwach kompletne twierdzenia i dowody na ich poparcie. W ocenie Sądu nie sprostały temu zadaniu. Dość uproszczone formuły obu pozwów, skrótowe motywy, nieuzasadnione w każdym elemencie wnioskowane sankcje naruszeń, a ponadto nieprzedstawienie wszystkich istotnych twierdzeń i przypadkowy dość dobór materiału dowodowego obrazującego ogólne relacje stron, sprawiły, że konieczne było dokonywanie w toku postępowania zmian i uzupełnień oraz składanie obszernych wyjaśnień. W efekcie naruszenia obowiązków wynikających dla powódek z przepisów art. 207 § 6 i art. 217 § 2 k.p.c. S. S.A. i spółka E. zgłaszały z opóźnieniem twierdzenia i dowody. Tymczasem obowiązujące przepisy procedury cywilnej nakładały na powódki obowiązek przedstawienia ich w pozwie. Ewentualne braki w tym zakresie mogły być uzupełniane w toku postępowania wyłącznie wówczas, gdy uprawdopodobniono istnienie przyczyn mogących usprawiedliwiać opóźnienie. Z pewnością takiej przyczyny nie stanowi zmiana uzasadnienia roszczenia, jak w przypadku wskazania przez S. S.A. drugiej podstawy prawnej roszczenia pieniężnego z pkt 1. pozwu. Nowe twierdzenia i wnioski dowodowe, w szczególności opinia biegłego (k.500) podlegały zatem odpowiednio pominięciu i oddaleniu.

Powódki nie respektowały reguł określonych w powołanych przepisach, bez żadnego usprawiedliwienia przedstawiając coraz to nowe twierdzenia i zmieniając koncepcję uzasadnienia dochodzonych roszczeń. Ich uwzględnienie przez Sąd stanowiłoby naruszenie nie tylko samych przepisów, ale przede wszystkim zasady równego traktowania stron, ponieważ pominięcie ograniczeń byłoby korzystne wyłącznie dla powódek, pogarszając sytuację procesową pozwanego. Uwzględnienie spóźnionych twierdzeń (przedstawianych i rozwijanych, ale także zmienianych w każdym kolejnym piśmie procesowym, tak np. twierdzenia dotyczące możliwości zrealizowania przez S. S.A. produktu informatycznego stanowiącego odpowiednik „Aplikacji Eveline”, ingerencja pozwanego w program „Simple Business”, zdefiniowanie czynu nieuczciwej konkurencji popełnionego

przez J.K. na szkodę spółki E. ) oraz dowodów nie było przy tym usprawiedliwione szczególną sytuacją stron (S. S.A. i spółka E. były w toku całego postępowania reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników) ani też brakiem informacji o dowodach, czy dostępu do nich. Współdziałające ze sobą powódki miały nieograniczone możliwości utrwalenia stanu programów komputerowych „Simple Business” i „System Wspomagania Produkcji”, złożenia dokumentacji technicznej pierwszego z nich, dokumentacji wdrożenia i funkcjonowania obrazującej w obiektywny sposób współdziałanie programów, ewentualne nieuprawnione ingerencje pozwanego w oprogramowanie S. S.A. i powstałe w związku z tym problemy z korzystaniem z niego.

Rozstrzygając spór stron **Sąd uwzględnił jedynie te twierdzenia i dowody, które zostały zaoferowane w pozwach, odpowiedziach na pozew i replikach, a także dowody zawnioskowane na tym etapie postępowania, choćby faktycznie zostały przedstawione później** (dokumenty, materiały służące opracowaniu dowodu z biegłego z zakresu informatyki). Niewielką przydatność dla ustalenia okoliczności faktycznych miały zeznania świadków. Ze względu na upływ czasu i specyfikę przedmiotu sporu, który odnosił się do działalności zawodowej świadków, ich zeznania były dość ogólne, pełne wątpliwości i luk wynikających z niewiedzy lub niepamięci. Sąd uznał je za wiarygodne i uwzględnił przy czynieniu ustaleń tylko w takim zakresie w jakim znajdowały one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, w szczególności w złożonych do akt dokumentach. Niepotwierdzone opinią biegłych zeznania pracowników S. S.A. nie mogły dowodzić naruszenia jej autorskich praw majątkowych do programu komputerowego „Simple Business”, wymagało to bowiem wiadomości specjalnych:

Świadek K.M. (k.1303) stwierdził naruszenie przez pozwanego praw S. S.A. do programu komputerowego „Simple Business”. Z zawodu informatyk, z pewnością miał wiadomości specjalne, które jednak w tym postępowaniu nie mogły być wykorzystane, ponieważ jako świadek nie mógł równocześnie pełnić roli biegłego. Jego zeznania nie odnosiły się do konkretnych dat, dotyczyły wyłącznie okresu po rozwiązaniu przez pozwanego umowy zlecenia. Jeśli był zatrudniony w grupie E. w dziale IT od 2013 r., to o wszystkim co działo się w latach 2004-2013 mógł wiedzieć jedynie z relacji innych osób. Świadek zeznał, że nieprawidłowości działania oprogramowani stron były zgłaszane m.in. do S. S.A., że informacja o ingerencji w jej program dotarła do powódki dopiero w 2014 r. Obszernie relacjonował negatywne skutki działań pozwanego dla funkcjonowania grupy E., nie wspominał jednak o tym jakie działania podjęła powódka by zabezpieczyć swoje interesy gospodarcze przed niekorzystnymi dla niej wydarzeniami.

Świadek K.S. (k.1303) zatrudniony w grupie E. od 2008 r. potwierdził, że zdarzały się liczne problemy związane z korzystaniem z „Aplikacji Eveline”, które były usuwane przez pozwanego i współpracującego z nim P.M. , a po rozwiązaniu umowy przez S. S.A. Mówi o dużej skali zjawiska, nie podając jednak żadnych konkretów. Sąd pominął zeznania świadka dotyczące relacji i funkcjonowania programów stron oraz przyczyny problemów w korzystaniu z „Aplikacji Eveline”, są one bowiem niepełne i odnoszą się do kwestii, którą na podstawie badania oprogramowań powinien był ocenić biegły sądowy. Także świadek A.M. (k.1303) potwierdził częste występowanie problemów związanych z korzystaniem z „Aplikacji Eveline”. Wyjaśnił, że reakcją zamawiającego były upomnienia, wezwania do usunięcia usterek, jednak bez większych konsekwencji dla wykonawcy. W szczególności świadek

nie odpowiedział na pytanie, dlaczego tak źle oceniany J.K. był tolerowany przez grupę E. przez 9 lat. Nie znał okoliczności wyboru oferty pozwanego opracowania programu komputerowego.

Świadek M.K. (k.1303) - pracownik S. S.A. miał styczność z „Aplikacją Eveline” po rozwiązaniu przez J.K. umowy ze spółką E. . Jego zeznania odnoszą się do naruszenia praw do programu komputerowego „Simple Business” i w tym zakresie, jako kwestia wymagająca wiadomości specjalnych, nie mogą być decydujące dla rozstrzygnięcia sporu o naruszenie, choćby świadek dysponował wiedzą i umiejętnościami umożliwiającymi mu ocenę ingerencji „Aplikacji Eveline” w program „Simple Business”. Zeznania te mogły być brane pod uwagę przy opracowaniu opinii przez biegłego, ale nie mogły zastąpić oględzin i analizy konkretnego programu komputerowego. Świadek nie potwierdził możliwości S. S.A. zaoferowania grupie E. programu stanowiącego odpowiednik „Aplikacji Eveline”. Nie potwierdził także, iż to S. S.A. zleciła pozwanemu obsługę spółki E. .

Świadek K.O. k.1303) zeznawał o powiązaniach „Aplikacji Eveline” z programem „Simple Business” stwierdzonych przezeń w 2012 r. oraz o zakłóceniach w funkcjonowaniu programu S. S.A., których liczba była znacznie większa od standardowej, usuwanych przez pracowników powódki. Nie podawał jednak konkretnych danych, nie potrafił także określić przyczyn problemów z używaniem oprogramowania w grupie E. . Wyjaśnił, że nie usuwano ich przyczyn, a jedynie niwelowano skutki. Świadek będący pracownikiem S. S.A. potwierdził stworzenie programu „Simple Business” przez pracowników tej spółki. Także świadek Z.S. (k.1317) zeznał, że jako pracownik S. S.A. był współtwórcą programu „Simple Business”, którego właściwości scharakteryzował. Nie był mu natomiast znany „System Wspomagania Produkcji”, nie potrafił więc w sposób konkretny odnieść się do relacji między nimi. Nie wskazał programu z oferty powódki, który mógłby stanowić odpowiednik „Aplikacji Eveline”, mający wszystkie jej funkcjonalności, dostosowany do potrzeb grupy E.. Świadek M.S. (k.1317) także jako pracownik S. S.A. był współtwórcą programu „Simple Business”. Wyjaśnił, że wprowadzanie zmian w bazie „(...)” mogło negatywnie wpływać na działanie programu powódki. Nie był mu jednak znany „System Wspomagania Produkcji”.

Świadek A.J. (k.1303) jako pracownik S. S.A. miał styczność z oprogramowaniem zainstalowanym w grupie E. jedynie w latach 2013-2015. Potwierdził korzystanie przez „Aplikację Eveline” i „Simple Business” z jednej bazy danych wyjaśniając zależności pomiędzy programami stron. Zeznał, że *miały swoje nazewnictwo swoje, swoje tabele, swoje widoki tak, swoje procedury. Natomiast to było wszystko w jednym miejscu [...] aplikacje wykonywane po ich stronie, część, część danych zapisywało w tych tabelach właśnie do "zarządzania produkcją" a dużą część zapisaly też bezpośrednio w bazie danych "(...). Czyli uruchamiały tą procedurę właśnie (...) tak bym to powiedział, nie z naszego systemu i te dane zapisywały już w bazach danych właśnie "(...)"*. Wskazywał na dużą liczbę problemów zgłaszanych przez użytkowników, jednak bez podania ich konkretnych przyczyn, których nie usuwano, a jedynie niwelowano skutki. Świadek nie wskazał produktu z oferty powódki, który miałby funkcjonalności odpowiadające „Aplikacji Eveline”. Wg niego, „System Wspomagania Produkcji” zmienia reguły zapisywania danych w „Simple Business”, ocena tego zagadnienia wymagała jednak opinii biegłego, który nie potwierdził zarzutów powódki dotyczących ingerencji pozwanego w jej program komputerowy.

Świadek M.M. (k.1303) wyjaśnił, że wybór oferty J.K. przez grupę E. wynikał z zapotrzebowania na usługi informatyczne świadczone wyłącznie dla nich. Ze względu na jej specyfikę,

grupa nie była zainteresowana korzystaniem ze standardowego produktu informatycznego i zewnętrznych usług serwisowych jakie oferowała wielu klientom S. S.A. Świadek M.J. (k.1303) korzystała z oprogramowania stron. Wyjaśniła, że „Aplikację Eveline” stworzono specjalnie pod kątem grupy. Nie potwierdzała szczególnej awaryjności oprogramowania, nadmiernej liczby problemów, które pojawiały się w związku z jego używaniem.

Świadek Piotr H.K. (k.1317) nie znał przyczyn ani okoliczności nawiązania przez grupę E. współpracy z J. K., warunków umowy ani okoliczności stworzenia „Systemu Wspomagania Produkcji”, którego nie był użytkownikiem. Potwierdził konfliktowe relacje pozwanego z zarządem i pracownikami zamawiających. Świadek K.P. (k.1317) korzystała z modułu kadrowo-płacowego do 2007 r. „Simple Business”, wg niej, ewentualne problemy usuwali pracownicy S. S.A. Świadek Z.W. (k.1328) pracownik spółki E. na przełomie 2004/2005 nie miał styczności z „Systemem Wspomagania Produkcji”, nie wiedział nic o szczególnych problemach w użytkowaniu oprogramowania w grupie E. .

Świadek W.P.(k.1317) zeznał, że P. K. korzystał z usług pozwanego w latach 2000-2001. Jego zdaniem, pozwany *wykonał taką nakładkę, czyli zewnętrzny program, który by pobierał dane z programu (...)i umożliwiał drukowanie faktur w wielu językach, na przykład czy z cenami indywidualnymi dla klientów, czy drukowanie innych dokumentów, które są potrzebne przy eksporcie, ponieważ firma E. się zajmowała głównie eksportem kosmetyków. W związku z tym przy eksporcie są potrzebne troszkę inne dokumenty, dużo więcej dokumentów, których program (...) po prostu nie generował.* Wskazał na powody wyboru pozwanego: [...] *nawet chyba proponowaliśmy, żeby oni to zrobili, ale oni stwierdzili, że tutaj potrzebny jest człowiek, który będzie na bieżąco to obsługiwał wewnątrz firmy i oni się tego nie podejmą.*

Świadek M.B. (k.1317) wieloletni pracownik S. S.A. nie znał „Systemu Wspomagania Produkcji”, Ogólnie zeznał o relacjach partnerów spółki z klientami, bez konkretów dotyczących J. K.i grupy E. . Nie potrafił stwierdzić, czy pozwany otrzymał od S. S.A. zlecenie obsługi podmiotów z grupy E. , czy wszyscy lub niektórzy z nich byli wcześniej jego klientami. Świadkowie U.B., A.B. i A.I. (k.1328) jako pracownicy S. S.A. w 2007 r. wykonywali analizę przedwdrożeniową programu „Simple System” lub „Simple RP” dla grupy E.. , która została przekazana powódce. Program nie został zaakceptowany przez klienta, ostatecznie nie był wdrażany. Nie znali programu stworzonego przez pozwanego ani jego samego.

Świadek T.Z. (k.1328) zatrudniony w S. S.A. w 2003-2004 r. wyjaśnił: *Rejestr rezerwacji to był rejestr rezerwujący klientów i przypisujący konkretnego klienta do handlowca, opiekuna klienta, ewentualnie partnera. Taki rejestr sprawdzał się w praktyce, ponieważ unikano kontaktu z klientem jednocześnie od strony handlowca czy opiekuna klienta ze strony spółki S., czy na przykład partnera, który się tym klientem opiekował, partnera, który miał oczywiście kompetencje do obsługi takiego klienta w ramach danych linii biznesowych. Tak więc rejestr był spójny, zanim ktoś zajął się jakimś klientem musiał taki klient zostać zarezerwowany. W firmie za to odpowiadała jedna osoba, dosyć solidnie to... solidnie to było prowadzone.* Nie odniósł jednak działania rejestru do umowy partnerskiej zawartej przez S. S.A. z J.K. . Ogólnie tylko wyjaśnił kwestie licencjonowania produktów oferowanych przez powódkę.

Świadek P.W. (k.1328) w latach 2006-2007 pracował w grupie E. jako informatyk. Jego zdaniem, „Simple Business” i „System Wspomagania Produkcji” *funkcjonowały równolegle i jakiegos tam problemu nie było w tym*. Pytany o problemy techniczne, potwierdził ich występowanie, głównie w związku z nieprawidłowym działaniem sieci. Były na bieżąco usuwane przez pozwanego. Świadek P.U.(k.1328) pracownik E. spółki z o.o. niewiele miał do czynienia z programem „Simple Business” ani z „Systemem Wspomagania Produkcji”. Zajmował się rozwijaniem funkcjonalności bazy danych dostosowując je do potrzeb grupy.

Świadek P.M. (k.2190) współpracował z pozwanym przy wdrażaniu „Aplikacji Eveline” i jej obsłudze w grupie E. . Nie potwierdził zasadności zarzutów dokonywania przez J.K. zmian w strukturze programu ani ingerencji w „Simple Business”. Aplikacja rozszerzała jego funkcjonalności, usprawniała pracę, nie ingerowała natomiast w kody źródłowe „Simple Business”. Zapewnił, że programy działały odrębnie. Jako dawny pracownik S. S.A. twierdził, że było to zgodne z polityką spółki i przez nią akceptowane. Zmiany wprowadzone przez pozwanego nie budziły zastrzeżeń pracowników powódki przeprowadzających audyty. Przyznał fakt pojawiania się błędów, które były na bieżąco usuwane. Nie potwierdził ich znacznej liczby.

Świadek R.D. (k.1667-1669) w latach 2013-2015 świadczył usługi informatyczne w grupie E. zlecone mu przez S. S.A. Jego zdaniem, „Aplikacja Eveline” korzystała z danych „Simple Business” i modyfikowała je. Równocześnie zeznał, że nie badał programu pozwanego, interesowało go wyłącznie to, żeby oprogramowanie działało. Był przekonany, że to „nakładka” wywoływała błędy w obszarze odbudowy stanów magazynowych. Nie wiedział nic o ingerencji w kod źródłowy programu powódki, który był aktualizowany wyłącznie w zakresie personelu-kadr, w innych modułach działała wersja od lat nieaktualizowana. Jako partner S. S.A. od 2003 r. mógł pozyskiwać klientów i świadczyć na ich rzecz usługi, jednak nie konkurencyjne. Zeznał, że zakaz konkurencji nie obowiązywał partnerów w stosunku do pozyskanych przez nich klientów. Zeznania świadków M.L. (k.1317) i E.K. (k.1328) nic istotnego do sprawy nie wniosły.

Z zeznań świadków nie wynika zatem naruszenie przez J.K. umowy partnerskiej z S. S.A., dopuszczenie się przezeń czynów nieuczciwej konkurencji na szkodę obu powódek ani naruszenie autorskich praw majątkowych do programu „Simple Business” (zarzut ostatecznie sfalsyfikowany przez biegłych). Ocena naruszenia autorskich praw majątkowych S. S.A. była w zasadniczej mierze zależna od zaoferowania przez powódkę pełnego materiału dowodowego obrazującego jej program komputerowy, umożliwiającego ustalenie, że może on stanowić przedmiot ochrony prawnoautorskiej, a z drugiej strony „Aplikację Eveline” i wynikające z jej stworzenia przez pozwanego zmiany w strukturze programu i ingerencję w „Simple Business”. Zważywszy, że rozstrzygnięcie sporu w dziedzinie oprogramowania wymaga wiadomości specjalnych, do oceny zarzutu naruszenia konieczne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki.

Opinia opracowana przez biegłą H.S (k.1751-1764) budziła zasadnicze zastrzeżenia stron i wątpliwości Sądu co do jej prawidłowości. Biegła dość arbitralnie stwierdziła, że „Aplikacja Eveline” nie ingeruje w program „Simple Business”, jednak wniosek ten nie został wystarczająco jasno i przekonująco umotywowany ani poparty wynikami przeprowadzonych badań. Opinia biegłego sądowego dr. A.N. (k.1944-1967) także wskazuje na brak naruszenia. Na wniosek powódek, biegły uzupełniał ją na piśmie (k.2045-2055, 2181-2182, 2248-2257) odpowiadając na stawiane pytania, a na

rozprawie w dniu 3 października 2018 r. złożył obszerne wyjaśnienia (k.2190) nie zmieniając pierwotnej oceny braku naruszenia.

Zdaniem biegłego, program komputerowy „Simple Business” stanowi utwór podlega zatem ochronie. Nie można natomiast stwierdzić naruszenia praw autorskich S. S.A., ponieważ w tym przypadku nie doszło do zaburzenia integralności „Simple Business” przez „Aplikację Eveline”. Oprogramowanie pozwanego stanowi przykład oprogramowania przyrostowego, w którym kolejna wersja pojawia się po kolejnej zmianie. W wyniku takiego działania powstaje kod dopasowany do zmieniających się wymagań grupy E. , ale nie optymalny, spełniający w sposób ograniczony zalecenia normatywne dotyczące jakości oprogramowania. Na zamówienie powódki pozwany wykonał „Aplikację Eveline”, która umożliwiała zamawiającym korzystanie z oprogramowania „Simple Business”. Realizując zamówienie wprowadził do bazy „(...)” pewne rozszerzenia, które były - w ocenie biegłego - bezpieczne, nie ingerowały bowiem w kod źródłowy bazy, a dane z rozszerzeń wprowadzały zmiany do „Simple Business” zgodnie z regułami dostępu do baz danych.

Biegły stwierdził, że „System Wspomagania Produkcji” i „Simple Business” stanowią niezależne od siebie oprogramowania. Korzystanie z bazy danych programu „Simple Business” przez „System Wspomagania Produkcji” nie modyfikuje w żaden sposób kodu tego pierwszego. Poza wspólną bazą danych programów nic nie łączy. „Simple Business” nie wymaga działania „Systemu Wspomagania Produkcji” ani odwrotnie. Obydwa programy wymagają natomiast istnienia i działania systemu obsługi baz danych (...) oraz bazy danych „(...)”. „System Wspomagania Produkcji” nie wpływa na aktualizację „Simple Business” Każdy z programów można odinstalować, co nie wpłynie w żaden sposób na drugi z nich. Zdaniem biegłego, naruszenie nie miało miejsca, ponieważ brak było ingerencji w integralność utworu powódki. Za ingerencję taką nie można uznać rozszerzenia bazy w sposób, który nie narusza możliwości korzystania z niej przez inne systemy. Możliwe było przy tym użycie przez S. S.A. sposobów, które utrudniłyby ingerencję w jej bazę danych, np.: wdrożenie mechanizmów sprawdzania stanu bazy przed uruchomieniem i generowanie alertów w przypadku wykrycia zmian. Brak takiego mechanizmu przy jednoczesnym braku zastrzeżenia w umowie daje możliwość i zaprasza do rozszerzania „Simple Business” o nowe funkcje. W wielu przypadkach determinuje to decyzję o doborze rozwiązania dającego możliwości tworzenia własnych rozszerzeń. Mimo że baza danych „(...)” była „zaszyta” w programie „Simple Business”, to opierała się na historycznej wersji oprogramowania (...), czego ślady pozostały obecne w kodzie oprogramowania. Zdaniem biegłego, procesów twórczych nie da się w tym przypadku rozdzielić, ale można rozdzielić „Simple Business” od obsługującego bazę danych oprogramowania (...) pochodzącego od (...)

Biegły stwierdził brak możliwości zainstalowania aplikacji „Simple Business” z płyt dołączonych do akt sprawy. By odpowiedzieć na pytania musiał uruchomić „(...)”, połączyć się z bazą „(...)” w wersji przygotowanej przez S. S.A., z uwzględnieniem dokumentacji stron. Biegły nie dysponował wzorcową bazą danych ani skryptem do jej zakładania. W konsekwencji nie mógł w pełni wypowiedzieć się w kwestii zmian atrybutów tabel / kolumn w bazie „(...)” w stosunku do wzorcowej bazy danych utworzonej w trakcie instalacji. Z tej samej przy-czyny niemożliwe było ustalenie, jakie procedury, funkcje, „triggery” (wyzwalacze) i widoki są zapisane i inicjowane w domyślnej bazie danych „(...)” na serwerze (...) podczas instalacji programu „Simple Business”. Niemożliwe okazało się również ustalenie istnienia w tym programie mechanizmów dla firm zewnętrznych umożliwiających



integrację oprogramowania. Kod liczy tysiące linii i bez znajomości dokumentacji trudno wskazać, czy takie mechanizmy istnieją i co mają robić. Biegły nie mógł stwierdzić, czy w bazie „(...)” naruszono spójną strukturę wzorcowej bazy danych, ponieważ nie podano definicji jej spójności. W aktach sprawy brak także dokumentacji treści zapisywanej w tabelach. W przekazanej do badań bazie nie było użytkownika „(...)”, nie można było wobec tego stwierdzić jakie posiadał uprawnienia.

W opinii uzupełniającej biegły wyjaśnił, że przekazana mu baza „(...)” nie posiadała zawartości, nie zawierała praktycznie żadnych danych, była niekompletna, a tabele w większości były puste lub składały się z pojedynczego wiersza, w związku z czym powziął wątpliwość, czy była to kopia backupowa. Nie mógł ustalić, która tabela dotyczyła której aplikacji. W jego ocenie wiarygodność tego dowodu była niewielka i negatywnie wpływała na przeprowadzone badanie. W aktach brak było ponadto informacji o pochodzeniu danych z bazy „(...)” (kto i kiedy je skopiował, zabezpieczył, przechowywał i udostępniał, jakie operacje były przeprowadzone na danych, przy użyciu jakich narzędzi je wykonywano). Brakowało również zapisów potwierdzających nienaruszalność danych.

**Na podstawie materiału dowodowego, którym dysponował, biegły stwierdził, że „System Wspomagania Produkcji” nie narusza zasad przetwarzania danych biznesowych.** W ocenie Sądu wnioski wyprowadzone przez biegłego po wszechstronnej analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego są prawidłowe. Opinia zawiera przedstawienie procesu badawczego, pogłębioną ocenę oraz obszerne, przekonujące uzasadnienie. Nie ulega wątpliwości, że wnioski mogłyby być odmienne, gdyby biegłemu udostępniono kompletny materiał dowodowy (programy komputerowe, ich dokumentację techniczną, informacje o sposobie wdrożenia i użytkowania „Aplikacji Eveline”). Zaniechanie w tej mierze obciąża powódki, które z faktu naruszenia wywodziły dla siebie skutki prawne.

W tym miejscu Sąd pragnie nawiązać do przedstawionych wyżej zastrzeżeń co do nieprzestrzegania reguł zgłaszania twierdzeń i dowodów. Dopiero na etapie prowadzenia dowodu z opinii biegłego, w 2018 r., powódki zaczęły szeroko argumentować zarzuty naruszenia przez J.K. autorskich praw majątkowych do programu komputerowego „Simple Business”. Tymczasem, zgodnie z zasadami określonymi w art. 207 k.p.c., wszystkie twierdzenia powinny były się znaleźć w uzasadnieniu pozwu. Dowód z opinii biegłego ma służyć weryfikacji ich słuszności, w żadnym razie nie otwiera drogi do ich przedstawiania po raz pierwszy w trzecim roku procesu. Należało dobrze utrwalić programy i udokumentować niepoprawność działania „Simple Business” z „Aplikacją Eveline” wówczas zastrzeżeń do opinii byłoby zdecydowanie mniej. Zwraca na to uwagę dr A.N. w wyjaśnieniach na rozprawie 3 października 2018 r. (k.2190) Zeznania świadków, głównie pracowników S.S.A., nie mogły stać się dla biegłego samodzielną podstawą oceny relacji „Aplikacji Eveline” i „Simple Business”. Mogły wskazywać na istnienie problemu, kwestię tę jednak należało wyjaśnić badając oprogramowania. I to właśnie przeprowadzone badania posłużyły biegłemu do sformułowania wniosków.

Dodatkowo, Sąd pragnie zauważyć, że przy całej jej słabości, opinia H.S. wskazywała na brak naruszeń. Podobne wnioski wyprowadzić można także z opinii biegłego M.K. złożonej w sprawie sygn. akt XXVI GC 645/14.

**Zarzutów stawianych pozwanemu nie potwierdzają także zeznania stron: J.K., H.B. i M.S.** . Z zeznań przedstawicielki spółki E. nie wynikały w szczególności powody wyboru oferty J.K. i korzystanie z jego usług przez około dziewięć lat, pomimo sporów i licznych zastrzeżeń do sposobu wykonywania przezeń zobowiązań kontraktowych. H.B. nie wyjaśniła przekonująco, dlaczego grupa E. nie skorzystała z usług innych programistów działających na polskim rynku, w tym S. S.A. twierdzącej, że dysponowała odpowiednim produktem informatycznym, dlaczego nie zadbała o zawarcie umowy na warunkach bardziej dla niej korzystnych, w szczególności nie zapisano w niej szczegółowo zakresu obowiązków pozwanego związanych z przygotowaniem dokumentacji technicznej, cechami tworzonego oprogramowania oraz jego przekazaniem po rozwiązaniu umowy w taki sposób, by grupa mogła nadal korzystać z „Aplikacji Eveline” zgodnie z umową licencyjną.

Z zeznań przedstawiciela S. S.A. nie wynikało w szczególności, że obsługa spółki E. i przedsiębiorstwa P.K. została zlecona pozwanemu przez powódkę, co wiązało się dla J.K. z zakazem oferowania grupie E. własnych produktów. Nie wskazał on produktu S. S.A., który byłby odpowiednikiem „Aplikacji Eveline”, a także przyczyn braku akceptacji dla „Simple V” i „Simple System” lub innego oprogramowania powódki, która choćby w 2007 r. przeprowadzała audyt przedwdrożeniowy niewątpliwie po to, by zaoferować grupie produkt odpowiadający jej potrzebom. Z jego zeznań nie wynikają także dodatkowe argumenty przemawiające za uznaniem, że wbrew opinii biegłego J.K. dopuścił się naruszenia autorskich praw majątkowych S. S.A. do programu komputerowego „Simple Business”. W konsekwencji za nieusprawiedliwione co do zasady i nieudowodnione należało uznać wszystkie roszczenia objęte pozwem.

#### **W sprawie z powództwa S. S.A. Sąd zważył:**

##### **1. Autorskie prawa majątkowe do programu komputerowego:**

Przepis art. 1 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej „pr.autor.”) definiuje utwór jako każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Z kolei ust. 2 tego artykułu w sposób przykładowy wymienia możliwe rodzaje utworów, m.in. literackie i programy komputerowe. Ustawodawca ograniczył się do sformułowania ogólnej definicji utworu. Dla jej doprecyzowania należy odwołać się do bogatego dorobku doktryny i orzecnictwa, w pierwszej kolejności wyjaśniając znaczenie sformułowania „działalność twórcza”.

Mówiąc najogólniej, indywidualny charakter działalności twórczej nakazuje uznawanie za utwór autorski jedynie takich jej przejawów, które zostały samodzielnie stworzone. W uchwale z 6.03.2014 r. Sąd Najwyższy wskazał, że cechą indywidualności należy odnosić do samego utworu, nie zaś jego twórcy (V CSK 202/13). Powinna ona być rozumiana jako zespół cech *odróżniających (...) od innych wytworów podobnego rodzaju i przeznaczenia funkcjonujących w domenie publicznej. W konsekwencji spełnia tę cechę wytwór, który jest niepowtarzalny, nieposiadający swego odpowiednika w przeszłości.* (por. także powołane tam wyroki Sądu Najwyższego z 13.01.2006 r. III CSK 40/05 i Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 29.10.1997 r. I ACa 477/97).

Cechą twórczości, a więc i samego utworu, jest indywidualne ujęcie oraz niepowtarzalność otrzymanego rezultatu, innymi słowy obiektywna nowość, oryginalność, autonomiczna kreacja,

projekcja osobowości twórcy znajdująca odzwierciedlenie w dziele, których efektem jest nieprzewidywalność, co do ostatecznego efektu pracy twórczej (przynajmniej niektórych elementów). (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5.07.1995 r. I ACr 453/95) W wyroku z dnia 13.01.2006 r. (III CSK 40/05) Sąd Najwyższy stwierdził: *Nie może być uznany za utwór i objęty ochroną prawa autorskiego taki przejaw ludzkiej aktywności umysłowej, któremu brak cech dostatecznie indywidualizujących, to jest odróżniających go od innych wytworów podobnego rodzaju i przeznaczenia. Charakter "twórczości" i "indywidualności" mającego podlegać ochronie prawa autorskiego przedmiotu można oprzeć na argumentacji odnoszącej się do strony podmiotowej stosunku łączącego twórcę z jego dziełem ("piętno osobiste", "znamiona osobowości"), albo na aspektach przedmiotowych, tj. odnoszących się do samego wytworu ludzkiego umysłu. W razie zastosowania drugiego testu, który trzeba uznać w świetle poglądów doktryny za lepiej uzasadniony, przyjmuje się, że rezultat wysiłku intelektualnego nie może być rutynowy, standardowy i typowy.*

Oryginalność utworu chronionego przepisami prawa autorskiego ma charakter podmiotowy. Dla jego zaistnienia ważny jest twórczy wkład autora, a nie nowość w sensie obiektywnym. W tym znaczeniu należy także ujmować oryginalność jako cechę twórczości, pojmowanej według kryterium unikalności, która zgodnie z tym co pisze M. Kummer w pracy pt. *Das urheberrechtlich schutzbare Werk* (przyczocono za M. Pożniak-Niedzielską w: *System prawa prywatnego. Prawo autorskie*, red. J. Barta tom XIII Warszawa 2003 r. s.9) oznacza, że istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że nikt inny samodzielnie nie stworzy identycznego utworu.

Ochronie podlega forma utworu pojmowana jako sposób wyrażenia i przedstawienia jego treści, a także jako indywidualizacja tematu. *Wartości zawarte w dziele nawzajem się warunkują i wyznaczają, a zatem nie można traktować ich jako sumy odrębnie egzystujących składników, które w dowolnym zakresie mogą być wyłączane i włączane do innego zestroju, stając się integralną częścią cudzego dzieła.* (op cit. s.11)

Zgodnie z przepisem art. 8 ust. 1, o ile ustawa nie stanowi inaczej, prawo do utworu przysługuje twórcy. Zakresem zastosowania tej zasady objęte są zarówno autorskie prawa majątkowe, jak i osobiste. Prawo autorskie powstaje z chwilą ustalenia dzieła, gdy przybierze ono jakąkolwiek postać, choćby nietrwałą, jednak o tyle stałą, żeby treść i cechy utworu wywierały efekt artystyczny (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 25.04.1973 r. ICR 91/73 OSNC 1974/3/50). Wykreowanie praw autorskich nie wymaga żadnych formalności (art. 1 ust. 4 pr. autor.), ich powstanie w sposób pierwotny następuje *ex lege*, bezpośrednio na rzecz twórcy, którym w prawie polskim może być wyłącznie osoba fizyczna. Osoba prawna staje się podmiotem autorskich praw majątkowych wyłącznie w drodze następstwa prawnego – albo na podstawie umowy (art. 41 ust. 1 pr. autor.), albo poprzez przejęcie utworu wykonanego przez twórcę, będącego jej pracownikiem, w ramach obowiązków wynikających ze stosunku pracy (art. 12 pr. autor.). By skutecznie dochodzić ochrony przysługujących jej praw autorskich, osoba prawna musi przedstawić dowód sukcesji na jej rzecz autorskich praw majątkowych.

Stosownie do art. 17 pr. autor., wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu przysługuje twórcy. Wkroczenie przez inne podmioty w tak rozumiany zakres wyłączności jest możliwe wyłącznie w przypadku nabycia autorskich praw majątkowych lub uzyskania licencji (w zakresie określonym w umowie). Do naruszenia majątkowych praw autorskich do utworu dochodzi w sytuacji bezprawnego

wkroczenia w zakres wyłączności, korzystania z tych elementów dzieła, które spełniają przesłankę twórczości, choćby bez zamiaru lub świadomości naruszenia. Odpowiedzialność z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych ma charakter bezwzględny i obiektywny.

Zgodnie z art. 1 ust. 1 pr.autor., przedmiotem prawa autorskiego jest m.in. program komputerowy, w rozumieniu zapisanego przy pomocy wybranego języka programowania algorytmu rozwiązania określonego zadania (definicja informatyczna), zestawu instrukcji przeznaczonych do wykonywania bezpośrednio lub pośrednio w komputerze w celu osiągnięcia określonego rezultatu.

Program komputerowy chroniony jest jak utwór literacki (art. 74 pr.autor.), rozumiany jako ciąg instrukcji wyrażonych symbolami. Inaczej jednak niż w przypadku dzieł literackich, ochrona programów komputerowych zależy wyłącznie od tego, czy stanowią one wyraz twórczej działalności. Ochronie podlega każda forma wyrażenia programu komputerowego, w tym uzewnętrzniona zapisem kodu źródłowego lub wynikowego, jednak wyłącznie w zakresie elementów tekstowych. Nie podlegają ochronie idee, procedury i metody działania, koncepcje matematyczne dające się zindywidualizować w programie komputerowym ani też jego struktura. (art. 74 ust. 2 pr.autor.) Bez znaczenia są także: jego wartość estetyczna, użytkowa i ekonomiczna. Z ochrony prawnoautorskiej wyłączony jest sposób (metoda) działania charakterystyczna dla wszystkich programów komputerowych obejmująca sposoby pobierania danych wejściowych, ich przetwarzania oraz wyprowadzania wyników.

Ochrona przyznana bazom danych spełniającym cechy utworu nie obejmuje programów komputerowych używanych do sporządzenia lub obsługi baz danych dostępnych przy pomocy środków elektronicznych. (art. 77<sup>2</sup> pr.autor.)

Podobnie do innych utworów, ochrona prawnoautorska programu komputerowego uzależniona jest m.in. od ustalenia końcowej postaci kodu źródłowego, niezależnie od rodzaju zapisu i nośnika, tak by mógł on być ukazany innej niż twórca osobie. Nie ma przy tym znaczenia, że postać i sposób zapisu programu komputerowego są dla człowieka nieczytelne. Korzystający z programu nie widzi go, obserwuje jedynie efekt jego działania. Twórca (programista) uzewnętrznia swoje pomysły i zastosowane rozwiązania poprzez czytelny dla człowieka kod źródłowy, tłumaczony następnie w kod wynikowy (przedmiotowy, maszynowy) odczytywany wyłącznie przez komputer. Proces powstawania programu komputerowego dzieli się zatem na trzy etapy: stworzenie projektu, zapis projektu w kodzie źródłowym, przetłumaczenie kodu źródłowego przez do kodu wynikowego. Kody źródłowy i wynikowy stanowią formę uzewnętrznienia programu komputerowego.

Program komputerowy podlega ochronie, jeżeli jest oryginalny w tym znaczeniu, że jest własną intelektualną twórczością jego autora, jest obiektywnie niepowtarzalny, nie jest banalny, rutynowy ani w całości zdeterminowany funkcjonalnie. Elementy twórcze w programie komputerowym obrazuje charakterystyczny dla twórcy styl programowania. Prawa majątkowe do programu stworzonego przez pracownika w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy przysługują pracodawcy, o ile umowa nie stanowi inaczej. (art. 74 ust. 3 pr. autor.) Pracodawca nabywa zatem w sposób pierwotny prawa majątkowe do utworu stanowiącego program komputerowy stworzonego przez pracownika w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy (w rozumieniu Kodeksu pracy, ale nie na podstawie innej umowy, np. zlecenia), chyba że co innego wynika z treści umowy o pracę. Nabycie następuje już w chwili powstania utworu, a nie jego przyjęcia.

Z zastrzeżeniem przepisów art. 75 ust. 2 i 3 pr. autor., autorskie prawa majątkowe do programu komputerowego obejmują prawo do:

1. trwałego lub czasowego zwielokrotnienia programu komputerowego w całości lub w części jakimiśkolwiek środkami i w jakiejkolwiek formie; w zakresie, w którym dla wprowadzania, wyświetlania, stosowania, przekazywania i przechowywania programu niezbędne jest jego zwielokrotnienie, czynności te wymagają zgody uprawnionego,
2. tłumaczenia (inna niż dokonywana incydentalnie w trakcie działania programu konwersja na inny język lub kod), przystosowywania, zmiany układu lub jakichkolwiek innych zmian w programie komputerowym, z zachowaniem praw osoby, która tych zmian dokonała,
3. rozpowszechniania, w tym użyczenia lub najmu programu lub jego kopii. (art. 74 ust. 4)

Jeżeli umowa nie stanowi inaczej, czynności wymienione w punktach 1. i 2. nie wymagają zgody uprawnionego, jeżeli są niezbędne do korzystania z programu zgodnie z jego przeznaczeniem, w tym do poprawiania błędów przez osobę, która legalnie weszła w jego posiadanie. (art. 75 ust. 1) Nie wymaga zatem zezwolenia uprawnionego:

1. sporządzenie kopii zapasowej
2. obserwowanie, badanie i testowanie funkcjonowania programu komputerowego w celu poznania jego idei i zasad przez osobę posiadającą prawo korzystania z egzemplarza programu, jeżeli, na podstawie upoważnienia dokonuje tego w trakcie wprowadzania, wyświetlania, stosowania, przekazywania lub przechowywania programu,
3. zwielokrotnianie kodu lub tłumaczenie jego formy, jeżeli jest to niezbędne do uzyskania informacji koniecznych do osiągnięcia współdziałania niezależnie stworzonego programu z innymi programami komputerowymi, pod warunkiem, że:
  - a. czynności te dokonywane są przez licencjobiorcę lub inną osobę uprawnioną do korzystania z egzemplarza programu komputerowego lub przez inną osobę działającą na ich rzecz,
  - b. informacje niezbędne do osiągnięcia współdziałania nie były dla nich uprzednio łatwo dostępne,
  - c. czynności te odnoszą się do tych części oryginalnego programu, które są niezbędne do osiągnięcia współdziałania. (art. 75 ust. 2 pr. autor.)

Informacje, te nie mogą być:

1. wykorzystane do innych celów niż osiągnięcie współdziałania niezależnie stworzonego programu,
2. przekazane innym osobom, chyba że jest to niezbędne do osiągnięcia współdziałania niezależnie stworzonego programu,
3. wykorzystane do rozwijania, wytwarzania lub wprowadzania do obrotu programu komputerowego o istotnie podobnej formie wyrażenia lub do innych czynności naruszających prawa autorskie. (ust. 3.)

Przepis art. 75 pr. autor. ogranicza monopol prawnoautorski umożliwiając legalnie korzystającemu z programu komputerowego (lub osobie przez niego upoważnionej) dokonywanie (bez zgody uprawnionego) zmian w zakresie czynności wskazanych w art. 74 ust. 4 pkt 1 i 2, jeżeli są one niezbędne do korzystania z programu zgodnie z jego przeznaczeniem.

Podobnie jak dzieło literackie i inne utwory, program komputerowy podlega ochronie wyłącznie w takim zakresie jego cech twórczych i indywidualnych. Elementy „nietwórcze” mogą być bez ograniczeń przedmiotem zmian wprowadzanych przez osoby trzecie. Ocenie, z punktu widzenia naruszenia praw autorskich, podlegają wyłącznie elementy o charakterze twórczym dokonane bez

zgody uprawnionego. Jego zezwolenia wymagają takie zmiany jak: tłumaczenie, przystosowanie, zmiany układu programu komputerowego, które prowadzą do powstania utworu zależnego.

Uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe naruszono, może żądać od naruszcyciela:

1. zaniechania naruszania;
2. usunięcia skutków naruszenia;
3. naprawienia wyrządzonej szkody:
  - a. na zasadach ogólnych albo
  - b. poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.
4. wydania uzyskanych korzyści. (art. 79 ust. 1 pr. autor.)

Cytowane przepisy wskazują na skomplikowanie materii dotyczącej prawnoautorskiej ochrony programów komputerowych. W razie zaistnienia sporu sąd musi w pierwszym rzędzie ustalić, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z utworem, jakie są jego cechy twórcze determinujące zakres ochrony, skuteczność nabycia przez powoda praw autorskich majątkowych i niemajątkowych, zakres uprawnień osób trzecich legalnie korzystających z programu komputerowego, w końcu zaś określić sposób działania pozwanego, charakter jego ingerencji w cechy chronione programu komputerowego powoda, by na tej podstawie rozstrzygnąć, czy doszło do naruszenia.

Zważywszy powołane wyżej braki w materiale dowodowym i posiłkując się w kwestiach wymagających wiedzy specjalistycznej opinią biegłego sądowego A.N., **Sąd uznał, że J.K. nie naruszył autorskich praw majątkowych S. S.A. do programu komputerowego „Simple Business”**. Stworzona przezeń „Aplikacja Eweline” jest samodzielnym programem komputerowym, który działa niezależnie od programu powódki, a ich współdziałanie ogranicza się do korzystania z danych i dokumentów znajdujących się w bazie „(...)”. Powódka nie zdołała udowodnić, że ingerencja pozwanego w jej program komputerowy faktycznie miała miejsce, a jeśli tak, że jego działania wykraczały poza zakres uprawnień osoby upoważnionej przez uprawnionego użytkownika programu komputerowego „Simple Business” – spółkę E..

#### **Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie ze względu na jego nieudowodnienie:**

Pozew złożony przez S. S.A. w bardzo ogólny sposób określa zarzut i przedstawia twierdzenia i dowody na jego poparcie. W motywach brak przede wszystkim wskazania przedmiotu ochrony, przedstawienia go w postaci ustalonej, tak by mógł być przedmiotem oceny pod kątem cech jakie powinien mieć utwór, a także analizy powiązań z nim „Aplikacji Eveline”. Powódka ograniczyła się do opisanego go nazwą „Simple Business” pod jaką program funkcjonuje w obrocie handlowym.

Pozew opierał się na oczywiście błędnym założeniu, że spółka (osoba prawna) jest twórcą programu. Zawierał twierdzenia dotyczące bazy danych, które dodatkowo utrudniały zrozumienie, co jest w istocie przedmiotem ochrony. Dopiero w toku postępowania S. S.A. jednoznacznie stwierdziła, że nie dochodzi roszczeń wynikających z ustawy o ochronie baz danych, a zatem to nie baza danych „(...)” lecz program komputerowy stanowi przedmiot naruszenia. Równocześnie jednak powódka dość swobodnie łączyła kwestię zakresu ochrony prawno-autorskiej z bazą danych (np. w motywach repliki

wobec odpowiedzi na pozew), przez co trudno jest dokonać merytorycznej oceny słuszności stawianych pozwanemu zarzutów. Ani zarejestrowany program, ani dane zawarte w bazie „(...)” mającej stanowić jego część (lub informacje o jej cechach) nie są nigdzie zobrazowane i ustalone. Powódka ograniczyła się do stawiania zarzutów i formułowania ogólnych tez, które nie mają oparcia w materiale dowodowym. Wyraźnie widać to w pismach procesowych, których argumentacja nie odnosi się do żadnych konkretnych przykładów ingerencji lub zmian dokonanych przez J.K. w programie „Simple Business”. Zgodnie zaś z zasadą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c., skutki nieudowodnienia roszczeń obciążają S. S.A. Powódka nie przedstawiła także dowodów na to, że „Aplikacja Eveline” wkracza w monopol prawnو-autorski. Dopiero w toku postępowania, na jego końcowym etapie, z niczym nieusprawiedliwionym opóźnieniem, przedstawiała konkretne twierdzenia w tym zakresie. Odnosiła się do opinii biegłych, których błędy i nieprawidłowości wynikały przede wszystkim z braku jej twierdzeń i dowodów. Tymczasem należało w pozwie zobrazować ustaloną postać programu „Simple Business” (przedmiot ochrony), wyjaśnić jakie jego cechy decydują, że stanowi on utwór (zakres ochrony), wskazać twórców i dowieść nabycia autorskich praw majątkowych (legitymacja czynna).

Biegły nie był powołany do tego, by poszukiwać programów stron i odtwarzać ich stan z daty naruszenia. Programy „Simple Business” i „System Wspomagania Produkcji” wraz z niezbędną dokumentacją techniczną powinny były być przedstawione przez powódkę. Umożliwiłoby to biegłemu ich zbadanie i dokonanie rzetelnej oceny ingerencji pozwanego w program „Simple Business”. Biegły w postępowaniu cywilnym powołany jest do tego, by weryfikując inne dowody, wyjaśnić istotne kwestie techniczne. Specyfika programu komputerowego sprawia, że jego zapis jest niezrozumiały dla Sądu, z tej przyczyny o cechach twórczych i oryginalnych programu oraz o ingerencji ze strony pozwanego musiał opiniować biegły.

Przedstawienie odpowiedniego zapisu własnego programu ze wszelkimi wyjaśnieniami i złożenie dokumentacji technicznej nie mogło stanowić dla powódki żadnego problemu, jednak tego nie uczyniła. Informacje zawarte w piśmie procesowym z 23 grudnia 2015 r. (k.490 i nast.) są tyleż spóźnione, co ogólne (przedstawiają rozwój programu). Powódka odnosi się w nim do konkretnej ustalonej postaci utworu, ale nie stwierdza, że to ta wersja programu była przedmiotem naruszenia ani nie wskazuje na te cechy programu komputerowego, które uzasadniają udzielenie „Simple Business” ochrony prawnoautorskiej. Co więcej, odmówiła przedstawienia przedmiotu ochrony powołując się na tajemnicę przedsiębiorstwa. (k.1286-1273)

Odnosnie do „Aplikacji Eveline” powódka występowała o zabezpieczenie dowodu. W aktach znajduje się odpis postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie wydanego 31 grudnia 2014 r. w sprawie sygn. akt XXVI GCo 193/14 (k.142-145) oddalającego wniosek S. S.A. o zabezpieczenie dowodu z oprogramowania „System Wspomagania Produkcji” przez zobowiązanie J.K. do sporządzenia jego kopii zapasowej dostarczonej przez spółkę E. i utrwalenie na nośniku elektronicznym. Odmowa motywowana była niewykazaniem przez uprawnioną rzeczywistej obawy niewykonalności lub zbytniego utrudnienia przeprowadzenia dowodu. Abstrahując od sposobu zabezpieczenia powódka nie potwierdziła, że dowód został ostatecznie zabezpieczony. Jak wynika z protokołu rozprawy z 20 czerwca 2016 r. sposób wykonania postanowienia sądu II instancji budził

zastrzeżenia S. S.A., jednak strony zgodziły się co do tego, że biegły sądowy uzyska dostęp do plików zawierających utrwalony program „System Wspomagania Produkcji”.

W replice wobec odpowiedzi na pozew S. S.A. powołała się na zabezpieczenie dowodu przez Sąd Okręgowy w Łodzi w sprawie sygn. akt X GCo 300/14 (k. 303). Brak jednak informacji, czy obowiązek został skutecznie wyegzekwowany, czy w lipcu 2015 r. pozwany miał dostęp do programu „System Wspomagania Produkcji” i czy możliwe było utrwalenie jego stanu z daty naruszenia. Należy pamiętać, że od czasu rozwiązania umowy z J. K. (w 2013 r.), to S. S.A. świadczyła na rzecz grupy E. usługi związane z korzystaniem z oprogramowania. Rzeczą powódki było doprowadzenie do właściwego wykonania wynikającego z orzeczenia o zabezpieczeniu obowiązku J.K. przedstawienia dowodu, jeśli z jakichś przyczyn sama nie mogła go uzyskać. S. S.A. powinna była zadbać, by biegły sądowy opiniujący o naruszeniu otrzymał dostęp do kompletnego materiału dowodowego. Z niezrozumiałych dla Sądu względów nie poczyniła ona także starań o dostarczenie utrwalonej kopii aplikacji przez spółkę E., z którą współpracowała od 2013 r. Zaniechanie to spowodowało, że biegły nie dysponował utrwalonym stanem oprogramowania. Złożenie ekspertyz prywatnych nie może uzupełnić braków w materiale dowodowym, opiniujący nie załączają do nich bowiem przedmiotów badania ani ich szczegółowego opisu. Zaniechania przedstawienia „Utworów” wymienionych w pkt 3 pozwu S. S.A. nie mogą zrekompensować zeznania świadków ani dowody z dokumentów, nie wynikają z nich bowiem okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sporu związane z samym naruszeniem.

Twierdzenia i dowody zgłoszone w pozwie utrudniały merytoryczne rozstrzygnięcie przez Sąd o naruszeniu przez pozwanego autorskich praw majątkowych S. S.A. Braki w tym zakresie nie zostały uzupełnione także w toku postępowania. W dużej mierze z tej przyczyny opinie biegłych H.S. i A.N. budzą pewne zastrzeżenia i nie mogą być uznane za całkowicie miarodajne źródło oceny. Pierwsza z biegłych w ogóle nie motywuje postawionej przez nią tezy o braku naruszenia, drugi wskazuje na braki w materiale dowodowym, które uniemożliwiają dokonanie szczegółowej analizy. Biegłym nie dostarczono pełnej dokumentacji technicznej ani innych materiałów dokumentujących funkcjonowanie „Simple Business” i „Systemu Wspomagania Produkcji”, choć po-wódka wskazywała na negatywny wpływ „nakładki” na działanie jej programu, pojawianie się błędów.

Zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu wynikającą z art. 6 k.c., powódkę obciążają negatywne skutki nieudowodnienia stawianego przez nią zarzutów naruszenia autorskich praw majątkowych oraz nienależytego wykonywania przez J.K. umowy partnerskiej.

## **2. Nienależyte wykonanie umowy partnerskiej:**

Nieudowodnienie naruszenia autorskich praw majątkowych do programu komputerowego „Simple Business” sprawia, że powódka nie może skutecznie stawiać J.K. zarzutu nienależytego wykonywania umowy, ze względu na naruszenie jej postanowień. Brak także dowodu na to, że pozwany naruszył art. 8 umowy godząc w dobre imię i interesy S. S.A. w zakresie kompleksowej obsługi informatycznej użytkowników jej programu.



Z zaoferowanego Sądowni materiału dowodowego wynika, że grupa E. miała specyficzne wymagania co do oprogramowania komputerowego, z którego efektywnie mogłyby korzystać przedsiębiorstwa powiązane ze sobą gospodarczo. Program „Simple Business” nie odpowiadał jej potrzebom, a grupa – z przyczyn nieleżących po stronie pozwanego (brak dowodu przeciwnego) – w okresie objętym pozwem nie zdecydowała się na nabycie innego programu oferowanego przez S. S.A. lub przez innego przedsiębiorcę. Powódka nie przedstawiła dowodu na to, że którykolwiek z jej programów spełniał wymagania grupy E. . Na podstawie informacji handlowych zawartych w złożonym do akt (z nieusprawiedliwionym opóźnieniem) nie-datowanym katalogu Sąd nie może stwierdzić, że któryś z programów z oferty S. S.A. z 2004 r. mógł i powinien być przez pozwanego jako partnera S. S.A. zaproponowany spółce E. , a w konsekwencji, że złożenie oferty na „Aplikację Eveline” naruszało warunki umowy partnerskiej.

Powódka nie udowodniła ponadto, że spółka E. i pozostałe podmioty z grupy E. były jej klientami figurującymi w rejestrze, że J.K. zlecono świadczenie na ich rzecz usług (i jakiego rodzaju), co skutkowało zakazem konkurencji, w rozumieniu oferowania, stworzenia, wdrożenia, rozwijania i obsługi „Aplikacji Eveline”. Jakkolwiek więc pozwany nie zawiadomił S.S.A. o pełnym zakresie usług świadczonych na rzecz grupy E. , to nie ma podstaw do uznania, że powinien był to uczynić, że grupa E. była klientem S. S.A. Taki obowiązek nie wynikał wprost w szczególności z postanowień umowy partnerskiej, a powódka nie zgłosiła żadnych wniosków dowodowych na okoliczność, że z łączących ją z J.K. umów wynikał zakaz zawierania umów tego rodzaju, jak miało to miejsce w odniesieniu do spółki E. i P.K. . Zupełny brak twierdzeń i dowodów wnioskowanych w pozwie na okoliczność wykładni umów partnerskich zwalnia Sąd z obowiązku przedstawiania rozważań w zakresie interpretacji przepisu art. 65 k.c.

Zarzuty dotyczące przyczyn poważnych nieprawidłowości działania programu komputerowego „Simple Business”, na które wskazują świadkowie powódki, nie znajdują potwierdzenia w opinii biegłego ani w dokumentach, których treść obrazowałaby w sposób obiektywny zaistniały problem techniczny, jego przyczyny i sposób rozwiązania. Same zeznania świadków nie są wystarczające, by przypisać pozwanemu odpowiedzialność za wady oprogramowania zainstalowanego w przedsiębiorstwach grupy E. .

Brak dowodów na to, że zainstalowanie aplikacji „System Wspomagania Produkcji” powodowało nieprawidłowe działanie programu komputerowego „Simple Business”. Świadczone zeznania o pewnych problemach technicznych, nie ma jednak podstaw do stwierdzenia, że wykraczały one poza przyjęte normy jak chodzi o tego rodzaju produkty informatyczne, nie wiadomo także jakie były przyczyny nieprawidłowości. W szczególności brak jest prowadzonej na bieżąco, w trakcie trwania umowy, dokumentacji zgłoszeń problemów i sposobu ich rozwiązywania.

W ocenie Sądu zarzut naruszenia postanowień kontraktu nie został udowodniony także w tym zakresie w jakim S. S.A. twierdziła, że program komputerowy „Simple Business” powinien być na bieżąco aktualizowany. W specyficznej sytuacji grupy E., która korzystała z niego w pewnych elementach łącznie z „nakładką”, brak dowodu na to, że aktualizacja pozwoliłaby wyeliminować stwierdzone problemy (i jakie). Bezsprzeczne w sprawie jest, że w niektórych modułach nieobjętych „Systemem Wspomagania Produkcji” program komputerowy „Simple Business” był na bieżąco aktualizowany. O ile szkoda miałaby wynikać z zaniechania przez pozwanego sprzedaży grupie E.

upgrade'ów i update'ów programu komputerowego „Simple Business”, odszkodowanie powinna być liczone w stosunku do ich wartości, a nie do wysokości wynagrodzenia, jakie za „Aplikację Eveline” otrzymał pozwany. W tym zakresie twierdzenia powoływane na poparcie roszczenia odszkodowawczego z pkt 1. pozwu zawierają wewnętrzną sprzeczność.

Żądanie przez S. S.A. naprawienia szkody mogłoby obejmować rzeczywistą szkodę *damnum emergens* lub utracone korzyści *lucrum cessans*, tymczasem powódka nie przedstawiła żadnych faktów pozwalających jednoznacznie zdefiniować szkodę i określić jej zakres. Dokonała natomiast pewnego uproszczenia zrównując z własną szkodą korzyść uzyskaną przez J.K., choć nie ma dowodów na to, że miała w swej ofercie odpowiednik aplikacji „System Wspomagania Produkcji” wraz z usługami serwisowymi i mogłaby go sprzedać podmiotom z grupy E., gdyby nie uczynił tego pozwany naruszając warunki umowy partnerskiej. Z informacji na stronie internetowej S. S.A. wynika, że powódka miała w ofercie także produkty informatyczne „(...)” i „(...)”, co do których przydatności dla grupy E. brak jakichkolwiek twierdzeń, a tym bardziej dowodów. (k.512-543) Nie zostało udowodnione, że na indywidualne zamówienia powódka wykonywała oprogramowania i świadczyła usługi serwisowe, i na jakich warunkach finansowych.

**Nieudowodnienie zasady odpowiedzialności pozwanego za naruszenie autorskich praw majątkowych i nienależyte wykonanie przez J.K. umowy partnerskiej** czyniło zbędnym prowadzenie postępowania w zakresie wysokości roszczeń pieniężnych z pkt 1 i 2 pozwu oraz zasadności żądanych w pkt 3 i 4 sankcji naruszenia, w tym zakresie w szczególności dopuszczenie dowodu z dokumentów – dokumentacji księgowej wynagrodzenia uzyskanego przez J.K. z tytułu wykonania umowy z członkami grupy kapitałowej E. oraz dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości.

### 3. Naruszenie reguł uczciwej konkurencji

Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na zasadzie wolności gospodarczej i swobody konkurencji. Działania konkurencyjne, bez względu na to, jak dotkliwe skutki mogą wywierać w sferze interesów innych uczestników obrotu, są co do zasady dozwolone, każdy przedsiębiorca funkcjonujący na polskim rynku może więc podejmować działania zmierzające do pozyskiwania kontrahentów – nabywców oferowanych przezeń towarów i usług. Ustawodawca zwraca się przeciwko nim tylko o tyle, o ile są one sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami lub też podważają fundamenty konkurencji jako takiej. (por.: Wojciech Pyziół, Anna Walaszek-Pyziół *Czyn nieuczciwej konkurencji (analiza pojęcia)*. Przegląd Prawa Handlowego 1994/10/1)

W uzasadnieniu wyroku z 11.07.2002 r. (I CKN 1319/00 OSNC 2003/5/73) Sąd Najwyższy stwierdził m.in.: *założeniem ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji jest ochrona atrakcyjnej siły przedsiębiorcy oraz jej oddziaływanie na krąg odbiorców. Chodzi o rozgraniczenie między działaniem uczciwym i zgodnym z prawem, a wykraczającym poza ustanowione reguły, nie zaś o ochronę konkretnego osiągnięcia. Ustawa ma zatem na celu zapewnienie prawidłowości zachowania się i działania podmiotów gospodarczych w warunkach wolnej konkurencji i dostępu do rynku na równych prawach. Realizacja konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej uzasadnia (...) poszukiwanie*

*równowagi między wolnością rynku i swobodą obrotu a celami ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, określonymi w art. 1.*

Zgodnie z jej art. 1, ustawa z 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji reguluje zapobieganie i zwalczanie nieuczciwej konkurencji w działalności gospodarczej - w interesie publicznym, przedsiębiorstw oraz klientów, nie może jednak być traktowana jako instrument służący wyeliminowaniu konkurencji w ogóle, w celu zachowania przez przedsiębiorcę dominującej pozycji rynkowej. (tak Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 30.09.1998 r., I ACa 281/98 Apel.-Lub.1999/1/1)

Stosownie do art. 3 ust. 1, uznanie działania za czyn nieuczciwej konkurencji warunkowane jest kumulatywnym spełnieniem następujących przesłanek:

- czyn ma charakter konkurencyjny,
- narusza lub zagraża interesowi innego przedsiębiorcy lub klienta,
- jest bezprawny, tj. sprzeczny z prawem lub dobrymi obyczajami.

Działanie konkurencyjne ma charakter celowy, ukierunkowane jest na wzmocnienie bądź utrzymanie pozycji rynkowej przedsiębiorcy, który jednak niekoniecznie musi mieć świadomość skutków jakie rzeczywiście może wyrzeć, bez znaczenia jest przewidywanie przezeń możliwości naruszenia interesów innych przedsiębiorców. Konkurencyjne są wyłącznie działania zewnętrzne, adresowane do innych uczestników wymiany rynkowej, mające na celu zdobycie klientów dla oferowanych przez nich towarów przez zwiększenie własnej efektywności gospodarczej bądź osłabienie cudzej. Zagrożenie interesów musi mieć charakter bezpośredni i realny. Muszą one być zdolne wywierać wpływ na innych przedsiębiorców-konkurentów (albo na konsumentów), niekorzystnie oddziaływać na ich sytuację, naruszając ich interesy gospodarcze. Decyduje o tym sposób, w jaki działanie konkurenta jest odbierane przez potencjalnych adresatów. Obowiązek wskazania i udowodnienia naruszenia lub zagrożenia jego interesów gospodarczych, a także winy naruszydela obciąża występującego z zarzutem nieuczciwej konkurencji.

Naruszenie prawa odnosi się do bezwzględnie obowiązujących przepisów, w szczególności u.z.n.k., przepisów o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym, o ochronie dóbr osobistych, prawa własności, praw autorskich, ochrony konsumentów, kodeksu karnego.

Dobre obyczaje rozumieć należy podobnie do zasad współżycia społecznego jako normy moralne i zwyczajowe stosowane w działalności gospodarczej. O tym, czy dane działanie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, decyduje całokształt okoliczności, a zwłaszcza cel, użyte środki i konsekwencje przedsięwziętych działań. Czyn sprzeczny z prawem może, ale nie musi być zarazem sprzeczny z dobrymi obyczajami, gdyż zależy to od charakteru naruszonych norm. Dla ustalenia dobrych obyczajów poważne znaczenie mogą mieć ustalone przez organizacje samorządu zawodowego kodeksy etyczne. (por. M.Kępiński Problemy ogólne nowej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny 1994/2/1) Pojęcie dobrych obyczajów odczytuje się najczęściej w ujęciu ekonomiczno-funkcjonalnym, przywiązującym wagę nie do przestrzegania dobrych obyczajów w ogóle, lecz do zachowania przedsiębiorców w działalności gospodarczej, odchodząc od dokonywania oceny z punktu widzenia ogólnych zasad etyczno-moralnych, gdzie istotne kryterium stanowiło poczucie godności ogółu ludzi myślących sprawiedliwie i słusznie. Obecnie, dobre obyczaje to normy moralne i zwyczajowe stosowane w działalności gospodarczej. (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z

26.09.2002 r. III CKN 213/01 OSNC 2003/12/169, Beata Gadek op.cit. s.127-144) Sprzeczność z dobrymi obyczajami, jako klauzula generalna, podlega ocenie sądu z punktu widzenia treści, motywów i celu działania konkurencyjnego. Obiektywnie niezgodne z dobrymi obyczajami są działania (lub zaniechania) sprzeczne ze zwyczajami uznanymi przez daną społeczność, obowiązującymi w określonym środowisku.

Sąd podziela powszechnie przyjęty w doktrynie i orzecznictwie pogląd, iż przepis art. 3 w ust. 1 w sposób ogólny określa czyn nieuczciwej konkurencji, podczas gdy w ust. 2 wymienia przykładowo niektóre czyny, typizowane dodatkowo w art. 5-17, które należy wyklądać tak, że ogólne określenie i przepisy czynu nieuczciwej konkurencji uszczegóławiające pozostają w następujących relacjach:

- wymienione w ustawie czyny nie tworzą zamkniętego katalogu, za nieuczciwie konkurencyjne można uznać także działanie niewymienione w art. 5-17, jeżeli tylko spełnia ono przesłanki zdefiniowane w art. 3 ust. 1,
- wymagania określone w definicji art. 3 ust. 1 odnoszą się do czynów wymienionych w art. 5-17, a klauzula generalna pełni funkcję korygującą w stosunku do przepisów szczególnych. Gdy dany stan faktyczny, formalnie, spełnia przesłanki z art. 5-17, w rzeczywistości jednak działanie nie wykazuje któregoś ze znamion art. 3 ust. 1 (np. bezprawności, sprzeczności z dobrymi obyczajami), uznanie go za czyn nieuczciwej konkurencji nie jest możliwe.

Uznanie konkretnego działania za czyn nieuczciwej konkurencji wymagać będzie zatem ustalenia, na czym ono polegało i zakwalifikowania go pod względem prawnym przez przypisanie mu cech konkretnego deliktu wskazanego w rozdziale 2. u.z.n.k. (*Czyny nieuczciwej konkurencji* - art. 5-17) lub deliktu tam nieujętego, ale odpowiadającego hipotezie art. 3 ust. 1. Czyny konkurencyjne powinny być badane przede wszystkim w świetle przesłanek określonych w przepisach art. 5-17 u.z.n.k. i dopiero gdy nie mieszczą się w dyspozycji któregośkolwiek z tych przepisów, podlegają ocenie według klauzuli generalnej z art. 3. (tak Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 30.09.1998 r., I ACa 281/98 Apel.-Lub.1999/1/1)

Jak przyjmuje Sąd Najwyższy, *dobrze obyczaje kupieckie wyrażają się pozaprawnymi normami postępowania, którymi powinni kierować się przedsiębiorcy. Ich treści nie da się określić w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego* (wyrok z 2.01.2007 r., V CSK 311/06). Pojęcie dobrych obyczajów konkretyzuje się w określonym stanie faktycznym. Zastosowanie art. 3 ust. 1 wymaga wskazania, jaki konkretnie dobry obyczaj doznał naruszenia wskutek działań przedsiębiorcy. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27.02.2009 r., V CSK 337/08)

W orzecznictwie przyjmuje się szeroką interpretację przesłanki naruszenia lub zagrożenia interesu w rozumieniu art. 3 ust. 1. Zdaniem Sądu Najwyższego [...] *interes przedsiębiorcy uzasadniający domaganie się ochrony na gruncie art. 3 ust. 1 u.z.n.k. nie ma jednolitego charakteru. Jest on stopniowalny w zależności od podstawy i drogi ochrony, którą obierze uprawniony do ochrony przedsiębiorca. Jeżeli dochodzi on roszczeń wyrównawczych musi zawsze wykazać konkretne zmiany w sytuacji majątkowej spowodowane czynem lub czynami nieuczciwej konkurencji. Jeżeli natomiast dochodzi jedynie zaniechania niedozwolonych zachowań, w konkretnym stanie faktycznym sam spo-*

*sób naruszenia dobrych obyczajów może wystarczyć do uznania, że zachowania te co najmniej zagrażają interesom przedsiębiorcy domagającego się ochrony.* (wyrok z 14.10.2009 r., V CSK 102/09)

W praktyce naruszenie zasad uczciwej konkurencji dość rzadko przypisywane jest drugiej stronie stosunku umownego. Z reguły relacje kontrahentów mają charakter ograniczony do wzajemnych praw i obowiązków nie wywierając szerszych skutków, które regulują przepisy ustawy z 16 kwietnia 1993 r. Nie jest to jednak wykluczone. Od powoda zależy, czy zasadnie zgłosi zarzut dopuszczenia się przez kontrahenta (konkurenta) naruszenia przepisów prawa i/lub dobrych obyczajów handlowych, które godzą w jego interesy gospodarcze.

Powołując się na przepisy szczególne art. 5-17 u.z.n.k. powód powinien wykazać spełnienie przesłanek stypizowanego w nich czynu nieuczciwej konkurencji. W przypadku, gdy odwołuje się do art. 3 ust. 1 u.z.n.k. powinien zdefiniować sam czyn oraz przedstawić twierdzenia i dowody na poparcie jego dokonania przez pozwanego. Należy wyjaśnić, że klauzula generalna sformułowana w art. 3 ust. 1 u.z.n.k. ma charakter ogólny i może się odnosić do bardzo różnych zachowań, powód musi zatem dołożyć szczególnej staranności, by dowieść słuszności roszczeń opartych na podstawie art. 18 ust. 1 w zw. z art. 3 ust. 1 u.z.n.k.

Naruszenie zobowiązań umownych stanowi zatem czyn nieuczciwej konkurencji, jeżeli spełnia hipotezę jednego z czynów stypizowanych w rozdziale 2. (np. art. 12 u.z.n.k.) lub zdefiniowanego w art. 3 ust. 1. Na tej podstawie **czynem nieuczciwej konkurencji może być naruszenie ustanowionego umową zakazu konkurencji**. W tym przypadku należy jednak dokonać szerszej oceny stosunku obligacyjnego wychodząc poza zakres praw i obowiązków umawiających się stron. Punkt wyjścia stanowią oczywiście postanowienia ważnej umowy, ale ocenie podlegają również jej akceptacja przez stronę słabszą gospodarczo i uzyskanie przez zobowiązanego odpowiedniej rekompensaty, najczęściej finansowej, za ograniczenie swobody prowadzenia działalności gospodarczej.

W takich przypadkach należy dokładnie zbadać cel podjęcia działań wbrew postanowieniom umowy i ich skutek rynkowy, wykonanie zobowiązań regulują bowiem przede wszystkim właściwe przepisy kodeksu cywilnego wskazujące na pewien wzorzec staranności wymaganej przy realizacji zobowiązań (w przypadku przedsiębiorców - art. 355 § 2 k.c.). W tym zakresie uwzględnia się standardy postępowania odnoszone do każdego uczestnika obrotu, a także wymagane zachowanie dłużnika ze względu na konieczność ochrony interesów drugiej strony – zachowania lojalne i sumienne. (tak Sąd Okręgowy w Gdańsku w wyroku z 8.05.2013 r., IX GC 539/12) Jeżeli natomiast powodem podjęcia działalności konkurencyjnej był zamiar osiągnięcia przewagi rynkowej, a kontrahent opierał swą strategię na zawartej umowie, naruszenie jej zobowiązań może być uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami handlowymi w rozumieniu art. 3 ust. 1 u.z.n.k. (np. świadome naruszenie umowy dla zdobycia przewagi rynkowej nad lojalnym kontrahentem, dążenie do wyeliminowania go z rynku, tak Sąd Najwyższy w wyroku z 11.09.2003 r., III CKN 579/01) Sprzeczność z prawem ma w tym przypadku miejsce jedynie wówczas, gdy klauzule umowne zawierają postanowienia niezgodne z przepisami obowiązującymi bezwzględnie (*iuris cogentis*), częściej natomiast zawarcie i/lub wykonanie umowy może być kwalifikowane jako sprzeczne z dobrymi obyczajami.

**W przekonaniu Sądu roszczenia S. S.A. z pkt 4. i 5. pozwu nie zasługują na uwzględnienie ze względu na ich niezasadność i nieudowodnienie:** Kilkudzaniowe motywy zarzutu nieuczciwej konkurencji, niepoparte żadnymi dowodami nie przekonują o jego słuszności. Powódka nie udowodniła, że zaoferowanie przez J.K. usług grupie E. było sprzeczne z prawem lub dobrym obyczajem handlowym, że utraciła kontrahentów w efekcie nie-zgodnego z jej celem wykonania przez pozwanego umowy partnerskiej, naruszenia przezeń autorskich praw majątkowych do programu „Simple Business” lub uniemożliwienia jej świadczenia usług ze względu na „wprowadzenie modułów informatycznych” (wytworzenie bariery technologicznej).

Decydując się na współpracę z partnerami będącymi samodzielnymi przedsiębiorcami powódka powinna była tak sformułować zapisy umów, których standardowy projekt pochodził od niej (brak dowodu indywidualnego negocjowania ich warunków przez każdego partnera), by jasno z nich wynikał zakaz prowadzenia działalności konkurencyjnej w określonym zakresie (pojęcie to powinno być zdefiniowane). Także od S. S.A. zależało określenie reguł realizacji zakazu konkurencyjności, np. przez prowadzenie rejestru klientów z wpisem partnera, któremu powódka powierzyła świadczenie na jego rzecz usług, a także określenie sposobu zawiadamiania jej przez partnerów o zapotrzebowaniu na określone produkty lub usługi informatyczne. Tymczasem powódka ograniczyła się do wprowadzenia do umowy nieprecyzyjnego, budzącego wątpliwości interpretacyjne zapisu art. 8 i 11.. Zważywszy, że partnerzy (jak pozwany, świadek R.D. ) byli przedsiębiorcami świadczącymi w szerszym zakresie usługi na rynku informatycznym, wyinterpretowanie z nich nieograniczonego czasowo całkowitego zakazu świadczenia jakichkolwiek usług na rzecz podmiotów będących nawet potencjalnymi klientami S. S.A. należy uznać za oczywiście błędne. Zakaz mógł być stosowany wyłącznie w takim zakresie, w jakim wynikało to z zapisu umowy – do produktów i usług informatycznych jakie miała w swojej ofercie powódka na rzecz jej klientów (ujętych w rejestrze) powierzonych partnerowi. Nie odnosi się on zatem do spółki E. ani do P.K. (i jego następcy prawnego spółki E. ), skoro S. S.A. nie udowodniła, że byli oni klientami powierzonymi J.K. oraz że miała ona w swej ofercie odpowiednik „(...)”.

Problemy powódki ze sformułowaniem konkretnego zarzutu na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji uwidacznia uzasadnienie pisma procesowego z 23 grudnia 2015 r. (k.497 i nast.), w którym S. S.A. definiuje czyn nieuczciwej konkurencji, którego miał się dopuścić J.K. jako rażące nadużycie stosunku zaufania i odnosi go do relacji stron umowy partnerskiej. Nie wykazuje jednak, że postanowienia tej umowy, przepisy prawa lub określony dobry obyczaj sprzeciwiają się pozyskiwaniu kontrahenta w zakresie usług, których nie świadczy lub nie jest w stanie świadczyć druga z umawiających się stron.

W motywach pozwu znajduje się tyleż ogólnikowe co niepoparte twierdzeniami o okolicznościach faktycznych i dowodami wyjaśnienie stawianych J.K. zarzutów. Powódka powołuje się na przepisy art. 3 ust. 1 (zdefiniowane jako wdzieranie się w jej klientelę), nie dowodzi jednak w żaden sposób, że w jej ofercie znajdował się program odpowiadający „Aplikacji Eveline”, którego nabyciem mogli być zainteresowani członkowie grupy E. . W rozumieniu tego konkretnego produktu i tej grupy przedsiębiorców strony nie były względem siebie konkurentami.

Za całkowicie nieudowodniony należy uznać także stawiany pozwanemu zarzut blokowania powódce dostępu do rynku usług informatycznych. Nie potwierdzają go zeznania świadków ani stron, a z twierdzeń i dowodów samej powódki wynika, że w 2013 r., po rozwiązaniu umowy łączącej J. K. ze

spółką E. , pozwana zaczęła świadczyć na jej rzecz usługi powdrożeniowe. Wystarczyło zatem przedstawić odpowiednią ofertę, która mogła być konkurencyjna wobec innych dostępnych na rynku produktów i usług informatycznych. Żadne dowody nie przekonują o tym, że pozwany dysponował szczególnymi możliwościami dającymi mu przewagę konkurencyjną nad powódką, było raczej przeciwnie, to S. S.A. miała mocną pozycję rynkową, a zatem także możliwości zgodnego z prawem i dobrymi obyczajami zdobywania klientów, czy z tego korzystała, np. poszerzając ofertę na duże przedsiębiorstwa i grupy przedsiębiorstw zależało od decyzji powódki.

Sama obecność na rynku pozwanego, który zdecydował się napisać program na indywidualne zamówienie grupy E. nie dowodzi blokowania dostępu do rynku. Trudno także mówić o barierze technologicznej stworzonej przez „Aplikację Eveline”, skoro ostatnio - zgodnie z zeznaniami H.B. grupa bez problemu nabyła i wdrożyła inne oprogramowanie, niebędące zresztą produktem powódki. Nie może być zatem mowy o żadnych działaniach pozwanego, które sprzeczne z prawem lub dobrym obyczajem handlowym, naruszałaby interesy gospodarcze S. S.A. To sama powódka nie zadbała o zdobycie lub utrzymanie klientów z grupy E. oferując im konkurencyjny wobec „Aplikacji Eveline” produkt informatyczny.

Żądane przez S. S.A. sankcje czynu nieuczciwej konkurencji ograniczają się do złożenia oświadczenia, którego treść (pkt 4 pozwu) jest bardzo ogólna, a sposób publikacji (w ogólnopolskim wydaniu dziennika „(...)”) nie ma żadnego odniesienia do sposobu działania pozwanego i powstałych skutków. Zdaniem Sądu jest on całkowicie nieadekwatny do zarzucanego naruszenia reguł uczciwej konkurencji i nie nadaje się do usunięcia ich ewentualnych negatywnych skutków.

Zgodnie z art. 18 ust. 1, w razie dokonania czynu nieuczciwej konkurencji, przedsiębiorca, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać m.in. złożenia jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie (pkt 3.). W wyroku z 17.05.2013 r. (I CSK 499/12) Sąd Najwyższy słusznie wskazał, że: *Przewidziane w art. 18 ust. 1 pkt 3 ustawy, roszczenie i uwzględniające je orzeczenie sądu, czyni zadość pokrzywdzonemu czynami nieuczciwej konkurencji, pełni funkcję kompensacyjną, a także wychowawczą i prewencyjną.*

W orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, że przy orzekaniu o usunięciu skutków naruszenia w prawie własności przemysłowej powinno stosować się **zasadę proporcjonalności**. *Przy zasądzeniu roszczenia publikacyjnego należy kierować się zakresem niedozwolonych działań naruszydźciela. Sąd powinien zwłaszcza wziąć pod uwagę, czy miały one miejsce na terytorium całego kraju, czy tylko jego części, czy dotyczyły klientów w całości, czy tylko jakiejś jej części, czy skutki naruszenia dotknęły konsumentów, jak długo trwał stan naruszenia oraz jakie były dalsze konsekwencje naruszenia, np. czy doszło do utraty pozycji na rynku.* (R. Skubisz *Prawo własności przemysłowej. System Prawa Prywatnego*. Tom 14B, Rozdział L, strona 144, Nb 129)

Treść oświadczenia z pkt 4. pozwu zawiera przeproszenie za niezdefiniowany czyn nieuczciwej konkurencji, nie daje się zatem ocenić pod kątem jego słuszności. Będzie ono niejasne i niezrozumiałe dla osób, które czytając ogólnopolskie wydanie „(...)” mogłyby się zetknąć z ogłoszeniem pozwanego, nie spełni zatem żadnej z wymienionych wyżej funkcji.

Ze względu na niedookreśloność zarzutów, nieprzedstawienie przez S. S.A. konkretnych twierdzeń o czynach nieuczciwej konkurencji jakich miał się względem niej dopuścić J.K. Sądowi trudno jest ocenić zasadność zgłoszonych przez pozwanego zarzutów przedawnienia roszczeń i niedopuszczalności żądania sankcji naruszenia skutkiem działania zasady *venire contra factum proprium nemini licet*. Bezspornym w sprawie jest, że program „System Wspomagania Produkcji” został stworzony i wdrożony przez pozwanego na podstawie umowy zawartej 1 sierpnia 2004 r. W 2007 r. pracownicy powódki przeprowadzali audyt oceniając współdziałanie aplikacji pozwanego z programem „Simple Business”. Zatem najpóźniej w 2007 r., przy zachowaniu należytej staranności powódka mogła się dowiedzieć o potencjalnym naruszeniu jej interesów gospodarczych. Nie reagowała jednak w żaden sposób aż do 2014 r. Tak długotrwałe przyzwolenie na konkurencyjne działania pozwanego sprawiają, że można w tym przypadku mówić o świadomym i celowym zaniedbaniu S. S.A. ochrony własnych interesów gospodarczych przed czynami nieuczciwej konkurencji. W tej sytuacji J.K. może więc zasadnie powoływać się na jej przyzwolenie (*venire contra factum proprium nemini licet*).

#### **W sprawie z powództwa głównego spółki E. Sąd zważył:**

Zgodnie z przepisem art. 15 ust. 1 pkt 5 u.z.n.k., czynem nieuczciwej konkurencji jest utrudnianie innym przedsiębiorcom dostępu do rynku, przez działanie mające na celu wymuszenie na klientach wyboru jako kontrahenta określonego przedsiębiorcy lub stwarzanie warunków umożliwiających podmiotom trzecim wymuszanie zakupu towaru lub usługi u określonego przedsiębiorcy.

Celem tego przepisu jest ochrona przedsiębiorców przed utrudnieniem dostępu do rynku polegającym na wymuszaniu wyboru określonego przedsiębiorcy jako kontrahenta lub wymuszaniu zakupu towaru lub usługi, czego skutkiem jest wyłączenie lub ograniczenie swobody wyboru partnerów gospodarczych. Działanie sprawcy ma w tym przypadku charakter świadomy i celowy (z winy umyślnej), a dla osiągnięcia zamierzonego celu sprawca musi dysponować odpowiednią siłą ekonomiczną umożliwiającą mu wpływanie na sytuację rynkową innego przedsiębiorcy.

Czyn stypizowany w pkt 5. może polegać m.in. na:

1. ograniczeniu w istotny sposób lub wyłączeniu możliwości dokonywania przez klienta zakupu u innego przedsiębiorcy;
2. stworzeniu sytuacji powodujących pośrednio lub bezpośrednio narzucenie klientom przez podmioty trzecie konieczności dokonania zakupu u danego przedsiębiorcy lub u przedsiębiorcy, z którym dany przedsiębiorca pozostaje w związku gospodarczym.

Swym nieuczciwym działaniem sprawca stwarza taką sytuację rynkową, w której zachowujący się rozsądnie i dbający o swe interesy ekonomiczne klient nie może skorzystać z ofert konkurencyjnych, przez co utrudnia innym przedsiębiorcom dostęp do rynku. Nie stanowi czynu nieuczciwej konkurencji stypizowanego w art. 15 ust. 1 pkt 5 u.z.n.k. działanie polegające na zawarciu umowy, w której kontrahent dobrowolnie zaakceptuje unormowanie wzajemnych praw i obowiązków stron faktycznie utrudniających mu dostęp do rynku towarów i usług lub możliwość ich nabywania od innych przedsiębiorców.



Spółka E. zarzuca J.K. dopuszczenie się czynów nie-uczciwej konkurencji odnoszących się do wykonywania przez pozwanego umowy zlecenia w sposób uzależniający powódkę od korzystania z usług pozwanego, ze względu na: wprowadzenie zmiennych danych przedsiębiorstwa (np. firmy, adresu, nr rachunku bankowego) jako pola tekstowego do kodu źródłowego „Aplikacji Eveline”, ingerencję w oprogramowanie „Simple Business” uniemożliwiającą jego aktualizację, co powodowało ciągłe błędy i przerwy w jej działaniu, uzależnienie kontynuacji współpracy od wygórowanych, nierynkowych cen, w końcu złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umów zlecenia i licencyjnej pomimo braku podstaw. Druga grupa zarzutów odnosi się do wszczęcia i prowadzenia przez J.K. sprawy o ochronę autorskich praw do programu „System Wspomagania Produkcji”, tj.: złożenia wniosków o zobowiązanie do udzielenia informacji i udostępnienia obszernej dokumentacji, o udzielenie zabezpieczenia, jego szerokiego zakresu i sposobu egzekwowania zabezpieczenia, zawnioskowanie zeznań 117 świadków i żądanie zapłaty kwoty (...) zł w zamian za odstąpienie od dalszych działań przeciwko grupie E. .

W ocenie Sądu powódka nie udowodniła zarzutów dotyczących nieuczciwej konkurencyjnego charakteru działań podejmowanych przez J.K. w związku z wykonywaniem łączącej strony umowy. W tym zakresie aktualne są przedstawione wyżej rozważania. Punkt wyjścia do oceny działania pozwanego stanowią zapisy umowy, ograniczone do kilku zaledwie bardzo ogólnych postanowień. Przekonują one, że w tym przypadku mamy do czynienia nie z naruszeniem przez pozwanego prawa i/lub dobrego obyczaju handlowego, lecz z nieumiejętnością spółki E. zadbania o zawarcie umowy na korzystnych dla niej warunkach i jej właściwe wykonywanie przez pozwanego.

Przede wszystkim powódka nie wykazała, że w latach 2004-2013 była podmiotem słabym, że (...) rynek usług informatycznych był zmonopolizowany przez J.K. lub zdominowany przez kilka podmiotów. Sama stwierdza na stronie 4. pozwu (k.5), że grupa E. , do której należy jest największym polskim producentem i eksporterem kosmetyków, zatrudnia ponad (...) osób, roczna jej sprzedaż sięga (...) produktów i dociera do 70 krajów na całym świecie, dziennie przeciętnie (...) konsumentów kupuje produkty marki E. . Spółka nie wyjaśniła jednak z jakich przyczyn zgodziła się na współpracę z pozwanym. Zawierane przez nią umowy rażą skrótowości, właściwie nie konkretyzują obowiązków pozwanego ani praw powódki, która nie zagwarantowała sobie, by „System Wspomagania Produkcji” miał określone właściwości i funkcjonalności, by została przygotowana i wydana jej dokumentacja techniczna, a po rozwiązaniu umowy hasła i kody. Należy zauważyć, że strony zawarły umowę zlecenia, a zatem pozwany nie odpowiadał za osiągnięcie określonego rezultatu, a jedynie był zobowiązany do starannego działania. Z umowy nie wynikało także na jakich zasadach powódka miała możliwość korzystania z „Aplikacji Eveline” po zakończeniu przez strony współpracy. Nie wiadomo zatem, jakie kwestie musiałyby być uregulowane, w jakim zakresie i z jakimi wiązałyby się to kosztami, gdyby spółka zdecydowała się zrezygnować z usług pozwanego, lecz nadal korzystać z jego programu.

Brak dowodów na to, że powódka w ogóle stawiała jakieś wymagania związane z przedmiotem umowy (oprogramowaniem). Nie może zatem zasadnie czynić zarzutu z tego, o co sama nie zadbała. Nie może skutecznie poszukiwać ochrony odwołując się do przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jeśli dobrowolnie przyjęła tak złe warunki umowy. Nie może zarzucać pozwa-

nemu, że nie wykonywał lub nienależycie wykonywał jej postanowienia w takim zakresie, w jakim umowa nie nakładała na niego określonych obowiązków (np. opracowania dokumentacji technicznej). Nie może twierdzić, że zmuszona była do płacenia coraz wyższego wynagrodzenia i kontynuowania współpracy z pozwanym, jeśli nie przedstawiła żadnego dowodu na to, że przed 2013 r. żaden inny informatyk nie był w stanie zapewnić jej obsługi przedsiębiorstwa, a jeśli tak to na jakich zasadach i w jakim zakresie mógł rozwijać program, dokonywać jego zmian, w szczególności aktualizacji.

Nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym zarzuty nienależytego wykonywania przez pozwanego umowy ze względu na występowanie błędów krytycznych oraz ograniczeń funkcjonalności poszczególnych modułów oprogramowania „System Wspomagania Produkcji”. Na bieżąco nie była sporządzana żadna dokumentacja zgłoszeń przez użytkowników systemu problemów, ustalenia ich przyczyn i sposobu ich rozwiązywania. Zeznania świadków są bardzo ogólne. Zdaniem Sądu, gdyby korzystanie z „Aplikacji Eveline” miało faktycznie rodzić problemy w takiej skali, że można byłoby je traktować jako czyny nieuczciwej konkurencji, to dbający o ochronę swych interesów gospodarczych przedsiębiorca jakim z pewnością jest spółka E. nie współpracowałby z J. K. przez 9 lat i nie wypłacał mu tak wysokiego wynagrodzenia, którego stawki miały znacznie przewyższać rynkowe. Tolerowanie nieprawidłowości przez tak długi czas wskazuje na to, że nie przekraczały one miary zwykłej przy korzystaniu z tego rodzaju produktu jakim jest program komputerowy stworzony indywidualnie na potrzeby konkretnego przedsiębiorstwa. Należy pamiętać, że sam program był stale rozwijany, a przedsiębiorstwo które obsługiwał zmieniał się i warunki w jakich funkcjonowało, stąd trudno wyznaczyć wzorzec, do którego można byłoby przyrównać „Aplikację Eveline”, by rzeczowo ocenić jej właściwości i przydatność dla zamawiającego.

Zarzut naruszenia przez J.K. autorskich praw majątkowych S. S.A. do programu „Simple Business” nie został udowodniony, o czym była mowa wyżej. Decyzja o dokonywaniu jego aktualizacji należała natomiast do samej powódki, o czym świadczą maile pozwanego. Brak też dowodu na to, że pełna aktualizacja „Simple Business” byłaby korzystna dla grupy E.. i umożliwiała bezawaryjne korzystanie z całego oprogramowania.

Zarzut nieuzasadnionego wypowiedzenia 22 maja 2013 r. umowy z 25 września 2007 r. nie został poparty dowodami terminowego regulowania przez spółkę E. należności z tytułu wynagrodzenia J.K. , musi być zatem uznany za nieudowodniony. W toku postępowania powódka przyznała zresztą, że w 2013 r. zalegała z wypłatą wynagrodzenia tłumacząc to zastrzeżeniami do jakości pracy pozwanego. (k.566)

Wypowiedzenie umowy licencyjnej było oparte na stwierdzeniu przez pozwanego wprowadzenia do „Aplikacji Eveline” danych, które wymagały ingerencji w kody źródłowe, do czego powódka nie była uprawniona. Zarzut ten nie został poparty dowodami, w szczególności spółka E. nie wykazała w jaki sposób zostały dokonane zmiany potwierdzone fakturą uzyskaną od E.I. . Poza wszystkim za nieudowodnione należy uznać twierdzenie, że oświadczenia o wypowiedzeniu stanowiły czyn nieuczciwej konkurencji, którego dopuścił się J.K. godząc w interesy gospodarcze spółki E. , która nie występowała na drogę sądową o ustalenie, że nie doszło do rozwiązania umów, a zatem że jest uprawniona do korzystania z licencji, a pozwany zobowiązany jest za ustalonym wynagrodzeniem świadczyć na jej rzecz usługi informatyczne. Brak także podstaw do uznania, że powódka była w 2015 r. i w dacie zamknięcia rozprawy w jakiś sposób zainteresowana kontynuowaniem współpracy z

pozwany i licencją na jego program, z którego już nie korzysta. Jak wynika z pism procesowych i zeznań H.B., powódka wdrożyła i korzysta obecnie z oprogramowania (...).

Wszystkie te szczegółowe kwestie wymagały zawarcia w umowie odpowiednich postanowień. Czynienie J. K. zarzutu z utrudniania dostępu do rynku w sytuacji, gdy sama spółka E. sobie tego dostępu w 2004 r. nie zabezpieczyła, a w następnych latach nie zdecydowała się z niego skorzystać, nie zasługuje na akceptację. Należy przy tym zwrócić uwagę, że po rozwiązaniu umowy z J.K. w 2013 r. spółka E. bez problemu nawiązała współpracę z S. S.A., a następnie zdecydowała się na jeszcze inne oprogramowanie. Nie ma żadnego dowodu na to, że nie mogła tego uczynić wcześniej unikając wysokich kosztów i nie narażając się na niewłaściwe zachowania ze strony pozwanego. Oferta S. S.A. była powódce znana choćby w 2007 r., możliwe było zatem dokonanie zmian podmiotu świadczącego na jej rzecz usługi informatyczne. Nieskorzystanie z tej możliwości zależało wyłącznie od woli organów spółki E. . Trudno więc w tym przypadku mówić o szantażu ekonomicznym, czy szykaniu.

Żądanie J.K. zapłaty (...) zł należałoby oceniać w kontekście całego sporu stron. Jakkolwiek sama kwota jest dość wysoka, to Sądowi nie przedstawiono żadnych okoliczności związanych z jej wyliczeniem. W szczególności nie wiadomo, z jakiego rozliczenia wzajemnych roszczeń stron miałyby wynikać. Ponadto, występowanie w negocjacjach z zawyżonymi lub zaniżonymi żądaniami nie jest w relacjach przedsiębiorców niczym niezwykłym i samo w sobie nie może być kwalifikowane jako czyn nieuczciwej konkurencji.

Zarzuty dotyczące wystąpienia na drogę sądową i prowadzenia postępowań nie mogą być kwalifikowane jako czyny nieuczciwej konkurencji. Godzi się wyjaśnić, że J.K. służyło i służy prawo do sądu, które realizowane było na podstawie obowiązujących przepisów. Każdy jego wniosek był weryfikowany przez sąd, często także w instancji odwoławczej, nie wszystkie wnioski były uwzględniane. Powódka miała możliwość obrony swych praw przed sądem w sprawie sygn. akt XXVI GC 645/14 i w poprzedzających ją postępowaniach zabezpieczających. Korzystała z profesjonalnej obsługi prawnej, mogła zatem szybko i skutecznie reagować na kierowane względem niej żądania, mogła także wcześniej podjąć starania o zablokowanie akcji J.K. , jak to często czynią przedsiębiorcy atakowani w ich mniemaniu całkowicie bezpodstawnie. Z punktu widzenia Sądu, działania J.K. o nie wykraczały w sposób szczególny ponad zwykłą miarę w sprawach o ochronę praw własności intelektualnej.

Ewentualne naruszenie dobrych obyczajów w postępowaniu cywilnym, o którym mowa w art. 3 k.p.c., powinno stać się podstawą zarzutów zgłoszonych w sprawie sygn. akt XXVI GC 645/14, nie zaś w odrębnym postępowaniu. Tam właśnie, sąd rozstrzygający spór z powództwa J.K. mógł wszechstronnie rozważyć charakter i celowość podejmowanych działań i w konsekwencji zastosować odpowiednie sankcje, w szczególności rozstrzygając o kosztach postępowania. Jak chodzi o szkodę wyrządzoną jej w efekcie udzielonego zabezpieczenia, spółce E. służy roszczenie z art. 746 k.p.c.

Zgodnie z art. 18 ust. 1, w razie dokonania czynu nieuczciwej konkurencji, przedsiębiorca, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać:

1. zaniechania niedozwolonych działań
2. usunięcia skutków niedozwolonych działań

3. złożenia jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie
4. naprawienia wyrządzonej szkody, na zasadach ogólnych;
5. wydania bezpodstawnie uzyskanych korzyści, na zasadach ogólnych;
6. zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na określony cel społeczny związany ze wspieraniem kultury polskiej lub ochroną dziedzictwa narodowego – jeżeli czyn nieuczciwej konkurencji był zawiniony.

Należy przy tym uczynić zastrzeżenie, iż żądanie z pkt 1, może być dochodzone wyłącznie wówczas, gdy w dacie zamknięcia rozprawy istnieje stan naruszenia lub realna groźba naruszenia w przyszłości przez pozwanego reguł uczciwej konkurencji.

Jakkolwiek można mieć zastrzeżenia do sposobu realizacji przez pozwanego umów łączących go ze spółką E., to nie stanowią one czynu nieuczciwej konkurencji stypizowanego w art. 15 ust. 1 pkt 5 u.z.n.k. J. K. nie ograniczał powodce dostępu do rynku usług informatycznych, to ona sama nie zadbała, by w umowie zostały szczegółowo określone prawa i obowiązki stron, właściwości i funkcjonalności programu komputerowego „System Wspomagania Produkcji” oraz zasady na jakich miał on zostać przekazany powodce po rozwiązaniu umowy. Działania pozwanego nie są także sprzeczne z prawem ani z określonym dobrym obyczajem, nie można ich zatem zakwalifikować jako czyn nieuczciwej konkurencji zdefiniowany w art. 3 ust. 1 u.z.n.k. Z tej przyczyny powództwo podlegało oddaleniu w całości. (*a contrario* art. 18 ust. 1 u.z.n.k.) Uwzględnieniu powództwa w zakresie pkt 1. sprzeciwiałoby się ponadto nieistnienie stanu naruszenia ani realnej jego groźby.

#### **W sprawie z powództwa wzajemnego J.K. Sąd zważył:**

Zgodnie z przepisem art. 22 u.z.n.k., w razie wniesienia oczywiście bezzasadnego powództwa z tytułu nieuczciwej konkurencji, sąd, na wniosek pozwanego, może nakazać powodowi złożenie jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. (ust. 1) Pozwany, u którego na skutek wniesienia powództwa, o którym mowa w ust. 1, powstała szkoda, może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. (ust. 2)

Bezzasadność w rozumieniu cytowanego przepisu oznacza obiektywny brak roszczenia (zarówno pod względem faktycznym jak i prawnym) lub legitymacji do żądania ochrony. Oczywiście oznacza, że ich brak był od początku niewątpliwy. O ile jednak o bezzasadności przekonuje samo oddalenie powództwa głównego, o tyle nie jest to wystarczające do uznania, że była ona oczywista. Sąd jest przekonany, że poszukiwanie przez powoda ochrony przed działaniem pozwanego, które godzi w jego interesy gospodarcze jest oczywiście uprawnione. Sankcja z art. 22 u.z.n.k. powinna znaleźć zastosowanie wyłącznie w przypadku nadużycia prawa procesowego, podejmowania działań lekkomyślnych lub o charakterze szykany, mających w istocie na celu pogorszenie sytuacji ekonomicznej zaangażowanego w spór pozwanego, a nie ochronę interesu powoda.

#### **W ocenie Sądu powództwa spółki E. nie można uznać za oczywiście bezzasadne.**

Działania podejmowane przez pozwanego i jego zaniechania niewątpliwie szkodziły interesom gospodarczym powódki, która była uprawniona do poszukiwania ochrony na drodze sądowej. Z

twierdzeń i dowodów zaoferowanych przez strony w żadnym razie nie wynikało, że w ocenie racjonalnie myślącego prawnika specjalizującego się w prawie gospodarczym, w tym w prawie własności przemysłowej, powództwo od początku nie zasługiwało na uwzględnienie. Jego oddalenie zależało od wszechstronnego zbadania wzajemnych relacji stron i skutków jakie działania pozwanego wywoływały w sferze działalności przedsiębiorstwa spółki E. . Z tych względów Sąd orzekł o oddaleniu powództwa wzajemnego. (*a contrario* art. 22 u.z.n.k.)

**O kosztach postępowań w zakresie wszystkich trzech powództw Sąd orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c. – odpowiedzialności za wynik sporu.** Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. (§ 3 art. 98 k.p.c.)

Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. (§ 3 art. 98 k.p.c.) Opłaty określa rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28/09/2002 r. w *sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu*. Zasadzając opłatę sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy, a także charakter sprawy i wkład pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. (§ 2 ust.1.) Podstawę stanowią określone w rozdziałach 3-5 stawki minimalne. Opłata nie może być wyższa od sześciokrotnej stawki minimalnej (§ 2 ust.2.), której wysokość zależy od wartości przedmiotu sprawy lub jej rodzaju. (§ 4 ust.1.) W sprawie o ochronę praw autorskich wynagrodzenie adwokata wynosi 360 zł, a w sprawach o naruszenie praw własność przemysłowej 840 zł (§ 11 ust. 1 pkt 2 i 18). Stawki te nie obejmują opłat od roszczeń majątkowych dochodzonych łącznie. (ust. 2) Przy wartości przedmiotu sporu powyżej 10.000 zł do 50.000 zł stawka minimalna wynosi 2.400 zł, powyżej 50.000 zł do 200.000 zł - 3.600 zł, a powyżej 200.000 zł - 7.200 zł. (§ 6 pkt 5-7)

Opłaty za czynności radców prawnych przed organami wymiaru sprawiedliwości określa rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28/09/2002 r. w *sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu*. Zasadzając opłatę za czynności radcy prawnego sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy, a także charakter sprawy i wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. (§ 2 ust.1.) Podstawę zasądzenia opłaty stanowią stawki minimalne określone w rozdziałach 3 i 4, z tym, że nie może być ona wyższa od 6-o krotnej stawki minimalnej (§ 2 ust.2.), której wysokość zależy od wartości przedmiotu sprawy lub jej rodzaju. (§ 4 ust.1.) W sprawie o naruszenie praw własność przemysłowej 840 zł (§ 10 ust. 1 pkt 18). Stawka ta nie obejmuje opłat od roszczeń majątkowych dochodzonych łącznie. (ust. 2) Przy wartości przedmiotu sporu powyżej 10.000 zł do 50.000 zł stawka minimalna wynosi 2.400 zł, powyżej 50.000 zł do 200.000 zł - 3.600 zł, a powyżej 200.000 zł - 7.200 zł. (§ 2 pkt 5-7.)

Ze względu na charakter sprawy, jej wagę i stopień skomplikowania i czas trwania postępowania, Sąd uznał, że adekwatne do nakładu pracy pełnomocników stron jest wynagrodzenie w dwukrotnej minimalnej wysokości. Sąd zasądził na rzecz J.K.:

- od S. S.A. w Warszawie kwotę 18.513,47 zł, na którą złożyły się koszty zastępstwa procesowego (7.200 i 360 zł x 2) oraz zwrot kosztów opinii biegłego 3.376,47 zł
- od E. spółka akcyjna spółki komandytowej w Lesznowoli kwotę 8.897 zł, na którą złożyły się koszty zastępstwa procesowego (3.600 i 840 zł x 2),
- a od J.K. na rzecz spółki E. kwotę 4.800 zł, na którą złożyły się koszty zastępstwa procesowego (2.400 zł x 2).

Zgodnie z art. 84 ust. 1 u.k.s.c. Sąd zwrócił stronom niewykorzystaną część zaliczek pobranych na koszty opinii biegłego.

W sprawie z powództwa spółki E. Sąd ustalił opłatę ostateczną w zakresie roszczeń z punktów 1. i 4. pozwu na kwotę 5.000 zł i nakazał pobranie od powódki na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty 10.000 zł obejmującej opłatę ostateczną i nieuiszczoną opłatę stosunkową od roszczenia z punktu 5. pozwu. (art. 15 ust. 3 u.k.s.c.)